KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | Nr. 231.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Min. Marinkowicz

OPÓŹNIA SWÓJ PRZYJAZD.

WARSZAWA, 6.10. (Tel.wł.). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, który miał przybyć do Warszawy 10 b. m., odroczył swój przyjazd ze względu na wybory w Jugosławji. Nowy termin przyjazdu narazie nieustalony, nastąpi on prawdopodobnie po wyborach w pierwszych dniach listopada.

Liczba bezroboczych

W POLSCE.

WARSZAWA, 6.10. (Tel.wł.). Liczba bezroboczych w Polsce na dzień 1 b. m. wynosiła 251378 osób.

Ukaranie sędziów

ZA PROTEST BRZESKI.

WARSZAWA, 6.10. (Tel.wł.). W Krakowie we wtorek odbyła się w Sądzie apelacyjnym sprawa dyscyplinarna pod przewodnictwem d-ra Sprawińskiego przeciw dwum sędziom, mianowicie przeciw s. Dziombie i s. Rospondowi za to, że podpisali protest brzeski, jako członkowie Stronnictwa Narodowego.

Sąd apelacyjny uznał ich winę i ukarał naganą, upomnieniem i wstrzymaniem awansu.

ZGON

WYBITNEGO SENATORA.

NOWY JORK, 6.10. Wczoraj zmarł nagle na udar mózgu znany amerykański senator Twight Morrow, były ambasador Stan. Zjednoczonych w Meksyku i szef delegacji Stanów Zejdnoczonych na konferencję morską w Londynie. Senator Morrow liczył 59 lat, należał do najbardziej wpływowych polityków Stanów Zjednoczonych. Odbył on przed kilkoma dniami konferencję z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem, która dała asumpt do znanych sensacyjnych pogłosek we wszystkich krajach. (Córka senatora Morrowa jest małżonką znanego lotnika Lindberga. — P. R).

Wezwanie do Białego Domu

Projekt przedłużenia moratorjum z 1 na 3 lata.

NEW YORK, 6.10. Prezydent Hoover rozesłał wczoraj telegraficzne wezwanie do najwybitniejszych przedstawicieli demokratów i członków partji republikańskiej, by na dzień dzisiejszy stawili się w Waszyngtonie.

W Białym Domu czynione są przygotowania do dzisiejszej wielkiej konferencji, która ma zadecydować o najbliższych posunięciach polityki amerykańskiej.

Prasa amerykańska przypisuje tej konferencji niezwykle doniosłe znaczenie. Nie należy dziwić się pośpiechowi — piszą dzienniki — albowiem każda godzina jest droga i tylko szybkość decyzji może uratować świat przed katastrofą gospodarczą.

Na konferencij w Białym Domu ma być ostatecznie załatwiona sprawa złotego standardu, zawieszenia zbrojeń. funduszu dla bezroboczych oraz będzie poruszone zagadnienie reparacyj wojennych.

Dzienniki przypominają, że tego rodzaju „wici telegraficzne" rozsyłał prezydent Hoover w czerwcu bieżącego roku przed ogłoszeniem moratorjum, które zyskało nazwę „roku Hoovera".

LONDYN, 6.10. Dzisiejszy „Daily Telegraph" zamieszcza depeszę własnego korespondenta z Waszyngtonu o nastrojach, panujących wśród polityków amerykańskich.

Według korespondenta, wezwania telegraficzne rozesłane przez prezydenta Hoovera na nadzwyczajne posiedzenie w Białym Domu, pozostają w związku z projektem przedłużenia moratorjum z jednego roku do 3 lat.

Projekt ten wywołuje sprzeczne komentarze. Niektórzy politycy twierdzą. że prezydent Hoover natrafi na wielkie trudności. Złośliwi posuwają się nawet tak daleko. iż usiłują wmówić, jakoby prezydent Hoover dlatego przedłuża moratorjum do lat trzech by przesunąć zakończenie tego okresu poza termin wyborów prezydenta St. Zejdn.

Korespondent przypomina. iż poza tem prezydent Hoover nosi się z zamiarem zwołania światowej konferencji w sprawie skreślenia długów wojennych.

Wojenne przygotowania Chin

Rokowania japońskie z rządem mandżurskim.

LONDYN, 6.10. „Daily Telegraph" donosi z Nankinu:

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Nankinie posiedzenie komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego, w którem wzięli udział b. minister spraw zagranicznych i premjer, dr. Yen i Wellington Koo.

Yen i Koo udali się bezpośrednio po posiedzeniu do Pekinu. aby, wedle krążących tam pogłosek. przekonać się, jakie stanowisko zajmie marszałek Czan-Sue-Liang, dotychczasowy władca Mandżurji. na wypadek wypowiedzenia Japonji wojny przez rząd nankiński.

Wprawdzie wobec ogłoszenia autonomji Mandżurji stanowisko Czeng-Sue-Lianga nie odgrywa decydującej roli. jednakże Nankin chce utrzymać wrażenie jedności Nankinu z Mukdenem.

W związku z tem krążą w Nankinie pogłoski, że prezydent rządu nankińskiego Czang-Kai-Szek, zdecydował się zasadniczo na rozpoczęcie kroków wojennych przeciwko wojskom japońskim.

Z drugiej strony donoszą z Tokjo, że marszałek Czang-Sue Liang zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o wszczęcie z nim rokowań niezależnie od Nankinu.

Jakkolwiek, oświadczają dalej w urzędowych kołach japońskich, rząd tokijski przywiązuje wagę do wejścia w porozumienie z rządem nankińskim. to jednak skłonny jest uregulować sprawy miejscowe w bezpośrednich rokowaniach z rządem mandżurskim.

Cnrtius ustępuje.

REKONSTRUKCJA GABINETU RZESZY.

BERLIN, 6.10. Pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Rzeszy znalazły niespodziewanie dziś potwierdzenie na łamach „Germanji", organu zbliżonego do kanclerza Brüninga.

W dzisiejszym wydaniu dziennik pisze:

„Uważać można za rzecz pewną. że gabinet Rzeszy w swoim obecnym składzie nie stanie już przed Reichstagiem.

Nie ulega wątpliwości, iż minister spraw zagranicznych w ciągu najbliższych dni zgłosi swoją dymisję.

Poza tem liczyć się należy z rekonstrukcją rządu Rzeszy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia".

Premjera śmierci

SAMOBOJSTWO AUTORA W TEATRZE.

PARYŻ, 6.10. — Podczas premjery sztuki teatralnej, osnutej nat le przeżyć gen. Boulanger'a zdarzył się wczoraj straszny wypadek.

Przed opadnięciem kurtyny po akcie pierwszy, siedzący w pierwszym rzędzie współautor utworu, Debray, powstał nagle i krzyknąwszy: „Umieram nie z miłości, lecz z rozpaczy"! — strzelił sobie z rewolweru w brzuch w piersi.

Desperata odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Przedstawienie przerwano.

Prusy Wschodnie

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ.

Pod powyższym tytułem ukaże się już wkrótce na rynku księgarskim książka zbiorowa o Prusach Wschodnich pod redakcją Marjana Zawidzkiego, wydana nakładem Związku obrony kresów zachodnich w Poznaniu, a zawierająca szereg cennych prac wybitnych polskich uczonych. W spisie rzeczy spotykamy następujące tematy i autorów: 1) Zabytki przedhistoryczne Prus Wschodnich — prof. dr. Kostrzewski; 2) Następstwa polityczne sprowadzenia Krzyżaków — prof. K. Tymieniecki: 3) Walka o programy i metody rządzenia w Prusach Książęcych — prof. Sobieski; 4) Pamiątki polskie w Prusach Wschodnich — b. konsul St. Srokowski; 5) Język polski w Prusach Wschodnich — Kazimierz Nitsch; 6) Struktura demograficzna Prus Wschodnich — Wł. Wakar; 7) Upadek gospodarczy Prus Wschodnich i jej cele polityczne — A. Kotiużyński; 9) Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich — E. Rücker. Książka obejmuje 350 stron druku, 60 ilustracyj oraz 11 map i wykresów.

Sowiety u progu bankructwa.

Rewelacyjne cyfry.

PARYŻ, 6.10. Pismo „Poślednija Nowosti", z powodu podanych przez prasę zagraniczną pogłosek, iż bolszewicy w celu uniknięcia protestu ich weksli za granicą, mają zamiar wywiezienia zagranicę swoich zapasów złota i platyny, zaznaczają, iż pogłoski te są najzupełniej nieprawdopodobne.

Sowieckie rezerwy złota, — zaznacza pismo — są ostatecznie wyczerpane. Po niedawnem przymusowem zdeponowaniu w Niemczech 102 milj. rubli, nie zabezpieczającem nawet i 20 proc. długu sowieckiego w Niemczech, w Rosji pozostało złota wszystkiego na 70 miljonów rubli. Ekonomiści amerykańscy przypuszczają nawet, iż cyfrę tę należy zniżyć do 50 miljonów, lecz widocznie nie wzięli oni pod uwagę produkcji złota w r. 1931. W ten sposób właściwie nie pozostaje nic do wywożenia.

Wywóz platyny odbywa się stale, lecz rozmiary jego nie są tak wielkie, by mogły uratować od protestu weksle sowieckie. Roczny maksymalny wywóz platyny w r. 1931 może być obliczony na sumę nie przewyższającą 25 miljonów rubli.

Przyjmując pod uwagę krótkoterminowy dług na 12 miljardów franków. złote rezerwy na 70 miljonów rubli i deficyt bilansu handlowego w ciągu 6 miesięcy, sięgający 151 miljonów rubli. można powiedzieć, że wszystkie pogłoski o wywozie złota dla uratowania weksli wydają się najzupełniej fantastycznemi.

Jeszcze jedno groźne niebezpieczeństwo wisi nad życiem gospodarczem Sowietów. Oto najbliższy ich eksport został przez nich dawno już zastawiony. zaś dalszy, według opinji nawet bolszewickich ekspertów, znacznie ucierpi wskutek zmniejszenia się wywozu nafty. Prawdopodobnie wkrótce można oczekiwać krachu sowieckiego kredytu zewnętrznego. Już i teraz katastrofalny spadek kursu czerwońca na czarnej giełdzie do pewnego stopnia otrzymał sankcję ze strony władzy sowieckiej. gdyż, zawierając tranzakcje za pośrednictwem banków niemieckich, dopuszcza się ocenę czerwońca o wiele niższą od oficjalnej.

Strzał w kawiarni „Popularnej".

Samobójca strzelił sobie w serce.

Wczoraj około godziny 8 wieczorem do kawiarni „Popularnej" w Sosnowcu (Warszawska 6), przyszedł jakiś młodzieniec, przyzwoicie ubrany i siadł w jednej z lóż.

Po upływie zaledwie kilku minut rozległ się w kawiarni strzał, który zelektryzował wszystkich obecnych w kawiarni. Jak się okazało strzał pochodził z loży, gdzie znajdował się ów młodzieniec, który strzelił sobie w okolice serca.

Zawiadomiona o wypadku policja przewiozła natychmiast denata do szpitala na Pekinie, gdzie dr. Jankowski dokonał natychmiast operacji. Kula przebiła worek sercowy i utkwiła pod skórą.

Zapytany samobójca — czy chce księdza, początkowo odmówił. później zaś prosił o sprowadzenie go. Pytany o przyczynę usiłowania samobójstwa, denat odmówił wszelkich zeznań.

Jak się okazało ze znalezionych dokumentów denatem jest 21-letni Franciszek Witek z Międzychodu.

Stan Witka jest, zdaniem lekarza, prawie że beznadziejny.



Don Juan Esteban Montero wybrany na prezydenta Chili.

PRZEGLĄD PRASY.

Na dalszy plan

Pisze sanacyjny „Czas".

Sesja sejmowa rozpoczęła się — można powiedzieć — pod znakiem bezrobocia i temu problematowi poświęcił premjer znaczną część swego przemówienia. Pod naciskiem tego zagadnienia ustępują na plan dalszy sprawy zasadniczej reformy ustawodawstwa podatkowego i reformy świadczeń społecznych. W kołach rządowych panuje przekonanie, że z załatwieniem tych spraw należy zaczekać do chwili, gdy ciężar bezrobocia będzie mniej dotkliwy. Niema również wielkiej nadziei, aby na obecnej sesji sejmowej dało się przeprowadzić zmianę Konstytucji, która, gdyby ją poruszono pochłonęłaby zbyt wiele czasu. Natomiast zdaje się, że t. zw. mała ustawa samorządowa stanie na porządku dziennym obrad sejmowych. Jakie będą jej losy — trudno przewidzieć... Zależy to w dużej mierze od pracowitości Sejmu i taktyki opozycji. Przewlekła i gwałtowna dyskusja może być zabójczą dla tej ustawy. Zresztą Sejm ma przed sobą taki ogrom pracy, że aby mu wydołać musi wogóle prowadzić swoje narady w tempie bardzo przyspieszonem. Bardzo też jest wskazane unikanie polemiki.

A więc to, co rzekomo miało być najważniejszym celem przewrotu majowego, zmiana Konstytucji, schodzi na dalszy plan. Zdaje się, że wszystko schodzi na... dalszy plan. Dobrze byłoby, aby i sanacja stała się... dalejplanowa.

Bezmyślny frazes

Prorządowy „Dziennik Poznański" zamieścił artykuł na temat podatków, pisząc z rozgoryczeniem:

Delegacje organizacyj gospodarczych wielokrotnie przedkładały czynnikom rządowym memorjały w sprawie konieczności reform podatkowych. Ostatnio bawiła w tej sprawie delegacja kupiectwa łódzkiego, prosząc o łagodne i nierygorystyczne regulowanie zaległości podatkowych. Czynniki rządowe naogół traktują wszelkie postulaty podatkowe społeczeństwa bardzo przychylnie. Naszem zdaniem jednak zbyt mały nacisk kładzie się na należyte instruowanie niższych komórek administracji skarbu państwa, które swym surowym biurokratyzmem i brakiem zrozumienia dla sytuacji finansowej podatników więcej nieraz zła wyrządzają, niż błędy ustaw podatkowych. Tymczasem potrzeba tylko wzajemnego zrozumienia, aby przy ustalaniu i pobieraniu podatku uzgodnić położenie podatnika z potrzebami skarbu.

Ileż to razy powtarza się bezmyślnie frazes, że w innych państwach obywatele jeszcze więcej podatków płacą niż w Polsce. Nie wolno jednak zapominać o tem, że mimo to obywatelowi polskiemu po zapłaceniu podatków prawie nic nie pozostaje na dalsze potrzeby życia. Według zeszłorocznych obliczeń Polak przeciętnej zamożności wydaje ze swego budżetu:

	proc.	Anglik zaś proc.
na pożywienie	54,2	30,3
na mieszkanie	24,2	14,5
na odzież	9,2	14,3
na opał i światło	6,2	3,1
na inne wydatki	10,2	36,8

Podatki zabierają w Polsce około 15 proc. (według prof. E. Taylora nawet 20 proc.) dochodu społecznego a w Anglji około 22 proc. Na pokrycie podatków pozostaje więc Polakowi z rubryki inne wydatki tylko niedobór, Anglikowi zaś pozostaje jeszcze około 15 proc. dochodu. Kto więc jest biedniejszy?

Któż to jednak powtarza ten „bezmyślny frazes"? Czy nie wybitni ekonomiści sanacyjni?

W sanacji widać niemą harmonji. „Czas" pisze, że ustawa podatkowa schodzi na **dalszy plan**, a „Dziennik Poznański" uważa, że to kwestja pierwszoplanowa. Jakie to ogromnie charakterystyczne dla większości rządzącej!

Pomoc bezroboczym

„Gazeta Warszawska" omawiając kwestję pomocy bezroboczym i organizowanych komitetów pisze:

Nie wchodząc w drażliwe i w obecnej chwili niepotrzebne szczegóły, ograniczamy się do stwierdzenia dwóch niezaprzeczonych faktów, a mianowicie:

1) że nie całe społeczeństwo ma zaufanie do kierowników oficjalnej akcji pomocy dla bezroboczych, 2) że zaufania żadnym nakazem obudzić nie można.

Z tego stwierdzenia wynika, że akcja wyda tem lepsze wyniki, im mniej będzie krępowana w swej organizacji. Niechaj każdy członek społeczeństwa ma możność złożenia swej ofiary w takie ręce, do których ma najwięcej zaufania. Czynniki urzędowe mogą i powinny czuwać nad inicjatywą społeczeństwa, wspierać ją, kontrolować i regulować, ale nie powinny jej krępować, a już żadną miarą stwarzać monopolu czynnej miłości bliźniego dla jednej tylko organizacji.

Nie mamy pretensji do tych, którzy powołane przez Rząd komitety utworzyli przeważnie z samych swoich ludzi. Ale z drugiej strony uważamy, że niezaszczyconym zaufaniem pp. wojewodów i starostów, względnie nie mającym do nich zaufania, powinna być pozostawiona swoboda organizowania akcji społecznej wśród tych, z którymi połączeni są węzłem zaufania. Potrzeb jest tyle, że żadnej inicjatywy odrzucać nie wolno.

Ogólna zniżka akcyj na giełdach światowych

Odpływ złota z Banku Rzeszy.

Świat finansowy przeżywał w ubiegłym tygodniu dalsze konsekwencje załamania się funta, co wyraziło się w dalszem odstępowaniu od parytetu złota, podwyższeniu dyskonta, zmniejszeniu zapasu złota i walut, zamknięciu giełd i spadku kursu.

Pod koniec tygodnia nastąpiło pewne uspokojenie.

Wśród krajów, które porzuciły parytet złota, wymieniać należy przedewszystkiem Szwecja, Norwegja i Danję.

Stopę dyskontową podwyższono w Czechosłowacji (do 6.5 proc. Italji (do 7,5), Holandji (do 3), Irlandji (do 6,5), Bułgarji (do 9,5), Grecji (do 12), Finlandji (do 7,5) i Szwecji (do 8).

Najsilniejszy odpływ złota i walut notowano w Niemczech, które w ubiegłym tygodniu straciły złota wartości około 150 milj. złotych oraz dewiz wartości około 500 milj. zł. Dzięki temu odpływowi pokrycie marki spadło do 31,2 proc., czyli o 8,9 procentu poniżej pokrycia ustawowego.

Z ważniejszych giełd w dalszym ciągu nie pracowały Berlin i Wiedeń.

Giełda nowojorska pracowała bardziej umiarkowanie i mniej gorączkowo, niż w tygodniu poprzednim. Akcje kolejowe zniżkowały w dalszym ciągu. To samo można powiedzieć o akcjach przemysłu chemicznego, metalowego i naftowego. Pieniądz dzienny bez zmiany — 1,5 proc.

Na giełdzie efektów w Paryżu w porównaniu z poprzednim tygodniem zaznaczył się spadek ogólny wszystkich papierów bez wyjątku (np. Bank Francuski z 13.000 spadł na 11.850). Z papierów obcych najbardziej ucierpiała niemiecka 5,5 procentowa pożyczka Younga, która z 612 spadła na 499.

Na giełdzie austrjackiej zaznaczyła się silna podaż papierów amerykańskich. Pieniądz dzienny potaniał o 0,5 procentu, prywatne dyskonto podrożało z 2 i jedna ósma procenta na 2 i siedem ósmych proc.

Tendencja na giełdzie londyńskiej niejednolita, zainteresowanie zmienne. Ostatnio żywszych obrotów dokonywano pożyczkami krajowemi i zagranicznemi, w przeciwieństwie do obrotów z początku tygodnia, kiedy największem zainteresowaniem cieszyły się akcje przemysłowe. Amerykańskie akcje kolejowe silnie zniżkowały. Pieniądz dzienny bez zmiany 4,5 do 5,5 procentu.

28 b. m. wybory w Anglji.

Rozłam wśród liberałów.

LONDYN, 6.10. Dziś w nocy obradował angielski gabinet ministrów pod przewodnictwem Mac Donalda. Tematem rozpraw była sprawa rozwiązania parlamentu i wyznaczenia nowych wyborów.

Postanowiono, że parlament ma być natychmiast rozwiązany, co zaś do daty nowych wyborów, to decyzja nastąpi na następnem posiedzeniu gabinetu.

O godz. 4 rano po ukończeniu obrad, ministrowie liberalni odbyli własne posiedzenie, na którem postanowili pozostać w rządzie.

Mac Donald dziś uda się na audjencje do króla, by uzyskać niezbędne pełnomocnictwa. Nowe wybory odbędą się pod hasłem: „Solidarność narodu i odbudowa gospodarcza".

Rozłam w angielskiej partji liberalnej jest już zupełnie wyraźny. Na czele secesjonistów stanął sir John Simon i założył nową partję liberalną. Posiedzenie tego stronnictwa odbyło się wczoraj. Wzięło w niem udział 22 członków parlamentu. Uchwalono, iż należy wszelkiemi siłami popierać Mac Donalda, jako kierownika rządu.

Stanowisko Lloyd Georgea, wobec nowej grupy politycznej jest wyraźnie wrogie. Chory polityk oświadczył, iż zrywa z Simonem wszelkie stosunki polityczne.

LONDYN, 6.10. W kołach dziennikarskich kolportowana jest dziś wiadomość, że jutrzejsze posiedzenie parlamentu będzie odroczone, a rozwiązanie nastąpi we czwartek.

Lista kandydatów będzie ogłoszona w sobotę, nowe wybory odbędą się 28 października.

Przyrost głosów polskich

w wyborach na Łotwie.

RYGA, 6.10. Pomimo niesłychanych represji, stosowanych względem mniejszości polskiej, ludność polska nie dała się zastraszyć i gremjalnie poszła do urny wyborczej, oddając swe głosy na listy polskie. Krok renegata ks. Ławrynowicza doprowadził do rozbicia głosów, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, bowiem nie udało się utracić mandatu polskiego.

Wybory obecne, w porównaniu do wyborów w r. 1928, wykazały znaczny przyrost głosów polskich. Gdy w r. 1928 na listy polskie padło w Letgalji 8694 głosów, to w r.b. na obie listy, t.j. na listę Związku Polaków i na listę ks. Ławrynowicza — 10361.

ŁOTEWSKIE WYJAŚNIENIE.

RYGA, 6.10. Łotewska ajencja tel. podaje: Wbrew doniesieniom prasy polskiej w związku z czasowem zamknięciem Stow. Polaków na Łotwie, ze strony miarodajnej podkreślają z naciskiem, że o jakiemkolwiek prześladowaniu mniejszości polskiej na Łotwie nie może być mowy. Zarządzenia, poczynione przez władze łotewskie, kierują się jedynie i wyłącznie przeciwko pewnym organizacjom i poszczególnym osobom, których działalność pozostawała do pewnego stopnia w sprzeczności z ustawami, obowiązującemi na Łotwie i którym udowodniono prowadzenie propagandy wrogiej państwu i naruszanie ustaw w walce wyborczej, jak np. kupowanie głosów.

„Haniebna plama"

Bandy bezdomnych dzieci w Moskwie.

RYGA, 6.10. Na ulicach Moskwy ponownie ukazały się bandy bezdomnych dzieci, grasujące przeważnie po rynkach i dworcach kolejowych.

Bandy młodocianych rabusiów napadają na przechodniów oraz na sklepy aprowizacyjne. W związku z tem odbyło się posiedzenie prezydjum CIK'a celem odnalezienia skutecznych środków zwalczania plagi bezdomnych dzieci w stolicy sowieckiej. Sekretarz CIK'a Kisielew oświadczył, że plaga bezdomnych dzieci w stolicy Sowietów jest haniebną plamą, która powinna być usunięta wobec zbliżającej się 14 rocznicy istnienia władzy sowieckiej, która obchodzona ma być w pierwszych dniach listopada ze szczególną uroczystością.

Prezes specjalnej komisji dla zwalczania plagi bezdomnych dzieci, komisarz Siemaszko oświadczył, że wzrost liczby bezdomnych dzieci przybrał ostatnio niepokojące rozmiary. W samej tylko Moskwie liczba bezdomnych dzieci przy puszczalnie wynosi około 30 tysięcy. Jest to niebezpieczna armja zdemoralizowanej młodzieży i rabusiów. Dotychczasowe środki nie osiągnęły wyników.

Celem opracowania nowych sposobów walki z plagą bezdomnych dzieci powołano specjalną komisję pod przewodnictwem Smidowicza.

Hitlerowcy żądają

USTĄPIENIA HINDENBURGA.

Organ hitlerowców wschodniopruskich „Preussische Zeitung" krytykuje treść odpowiedzi marszałka Hindenburga na przemówienie ambasadora Ponceta. „Zgadzamy się — pisze pismo — że prezydent Rzeszy musi w takich okolicznościach powiedzieć coś uprzejmego. Jesteśmy jednak przeciwni temu, aby po poniżeniu, jakiego doznaliśmy w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy, należało mówić o pewnego rodzaju wspólnocie losów życiowych między Niemcami a Francją. My nie pragniemy porozumienia w duchu współpracy z Francją... Swego czasu okazał prezydent Rzeszy pod pomnikiem Tannenberskim, że posiada zrozumienie dla uczuć narodowej opozycji. Widocznie nie ma on teraz już więcej tego zrozumienia. Z wielkim niepokojem śledzimy słowa prezydenta Rzeszy, wypowiedziane z okazji przyjęcia ambasadora Ponceta. Niechże Hindenburg wreszcie zrozumie, że winien ustąpić ze stanowiska prezydenta Rzeszy, póki sobie zupełnie nie zepsuje opinji u potomności".

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w 22 dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 179273.

5.000 zł. — N-ry: 119679 196100.

3.000 zł. — N-ry: 5026 10764 124680 131803 209826.

2.000 zł. — N-ry: 8370 15231 15121 42631 49501 53557 59015 78433 85067 88466 91388 95753 105347 118750 121375 146882 158874 163858 172156 184873 185612 193022.

1.000 zł. — N-ry: 8799 16008 17500 19238 26636 26734 28926 31780 44432 53051 59277 63257 86800 97553 10622 107870 107882 116917 118837 126821 129765 129864 136891 138697 140715 146138 148720 155773 157545 158659 159711 162514 179233 182227 200180 209315.

WASZYNGTON A POMORZE

I PODRÓŻ LAVALA DO AMERYKI.

Podróż p. Lavala do Waszyngtonu w celu odbycia narad z prezydentem Hooverem w sprawach finansowych, gospodarczych i rozbrojeniowych — niepokoi mocno opinję niemiecką. Obawia się ona, by pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją nie doszło do ścisłego porozumienia w wielu kwestjach, wbrew intencjom Niemiec. Niemcy są mistrzami propagandy prasowej, starają się więc obecnie w drodrze rozpowszechniania różnych pogłosek, dotyczących przyszłych obrad waszyngtońskich, odsłonić rąbek zasłony, okrywającej zamiary p. Hoovera. A może coś ze zmyśleń okaże się prawdą.

Wiadomo, że w Waszyngtonie będzie mowa o rozbrojeniu i bezpieczeństwie. Są one niemożliwością, bez zaniechania przez Rzeszę jej polityki rewindykacyjnej. Niemcy są dziś bardziej niż kiedykolwiek zależni od potęgi finansowej Ameryki i Francji, może przeto dojść do zmuszenia Niemiec uznania raz jeszcze w formie uroczystej nietykalności granic Polski na Zachodzie.

Taka możliwość spędza sen z powiek nacjonalistom niemieckim. Propaganda niemiecka zaczyna więc działać. I oto przed paru dniami w dzienniku amerykańskim „Baltimore Sun" ukazała się wiadomość, iż wobec zapowiedzianego przyjazdu do Ameryki p. Lavala, sekretarz Stanu p. Stimson, miał odbyć dłuższą rozmowę z p. Morrowem, dotyczącą spraw europejskich, przyczem rozważano projekt światowego paktu bezpieczeństwa, uwzględniając interesy niemieckie w zakresie problematu korytarzowego.

Wiadomości „Baltimore Sun" zaprzeczyła natychmiast agencja prasowa „United Press", stwierdzając, że narada była zwyczajnem żebraniem tygodniowem, na którem żadnych uchwał nie powzięto.

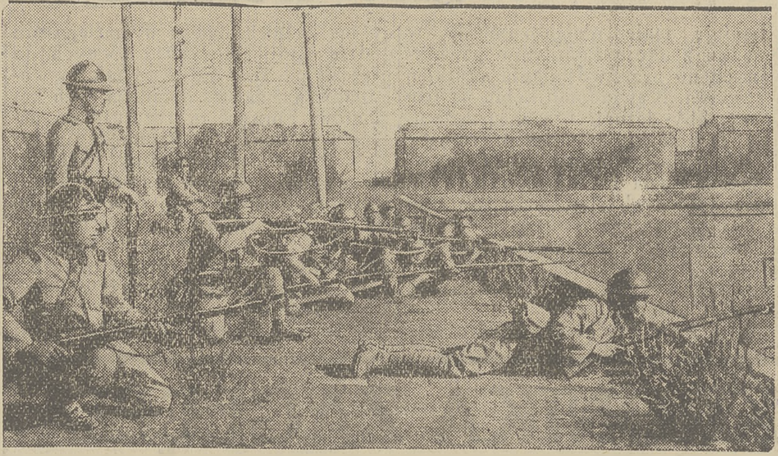
Biuro Wolfa, które rozpowszechniło informacje „Baltimore Sun" — w nocy z soboty na niedzielę rozesłało depeszę z Waszyngtonu, że p. Stimson w rozmowie z p. Morrowem w ub. piątek poruszał jednak kwestję korytarzową, ale nie rozważano wcale rzekomo istniejącego już planu ogólnego paktu bezpieczeństwa...

Wieść o zainteresowaniu się Białego Domu sprawą „korytarza", zalektryzowała niemiecką prasę nacjonalistyczną, ale niedługo trwały iluzje. Wątpliwości nasunęły się nawet Hugenbergowskiemu „Der Tagowi". Wieczorem zaś w niedzielę w kołach dyplomatycznych Berlina rzecz całą zaczęto oświetlać wcale niepomyślnie dla planów niemieckich. Obrady pp. Stimsona i Morrowa dotyczyły bowiem kwestji rozbrojenia, przyczem brano pod uwagę oświadczenie Polski, iż rozbrojenie jej jest niemożliwością, wobec nieustających niemieckich ataków rewizyjnych. Jeżeli więc zastanawiano się nad tą sprawą, raczej można przypuścić, iż rozważania amerykańskie mogły być skierowane przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu. Stąd też pochodzą obawy „Der Tagu", domyślającego się prawdy, ukrytej w sprytnie sprecyzowanych doniesieniach propagandy niemieckiej.

P. minister spraw zagranicznych Zaleski, zapytany przez przedstawiciela „I. K. C.", co sądzi o depeszach „korytarzowych" Wolfa, odpowiedział, że „opinja polska nie ma żadnych podstaw do niepokoju".

Nie wątpimy, że tak jest istotnie. Wprawdzie prasa niemiecka, angielska i część francuskiej poplotkują nieco na ten temat, lecz pomimo nieznajomości amerykańskiej spraw europejskich — nie należy sądzić, iż może znaleźć się za Oceanem taki mąż stanu, któryby zechciał wyświetlać obecnie kwestję Pomorza w świetle odpowiadającym życzeniom rewizjonistów niemieckich.

Stanowisko Polski jest znane. Pomorze jest nasze i nikomu go nie oddamy, chociażby finansistom światowym dogadzało popieranie żądań niemieckich, ze względu na zaangażowane w Niemczech kapitały. My wiemy, że zwrot Niemcom naszego Pomorza nie usunie niemieckiego bankructwa, a samobójstwa dla niczyich pięknych oczu nie popełnimy. Polska bez Pomorza — to kraj skazany na pożarcie przez Niemcy. Pomorze jest naszem okiem na świat szeroki i nikt bez nas nie może rozporządzać losami tej starej słowiańskiej ziemi. Jeśli świat chce pokoju, niech raczej pomyśli, jak zmusić Niemcy, by zaniechały ustawicznego pobrząkiwania szabelką tajnie istniejącej armji odwetowej.



Z MANDŻURSKIEGO TERENU WOJNY.
Piechota japońska pod Mugdenem po zajęciu fortów chińskich.

CIĄGŁE PODWYŻKI.

Czy podwyżki na cele Komitetu są prawnie uzasadnione?

Od 15 października podrożeje taryfa kolejowa osobowa. Ministerstwo komunikacji opracowuje nową taryfę kolejową towarową. Zapewne i tu nastąpią znowu podwyżki. Teraz przychodzi wiadomość o mającem nastąpić od dnia 15 bm. podwyższeniu opłat pocztowych.

Dopłaty 10-groszowe od biletów kolejowych (od każdych 10 złotych) mają być czasowe i są przeznaczone na rzecz naczelnego komitetu bezrobocia. Podwyżka pocztowa również jest czasowa i również nadwyżka ma być przeznaczona na komitet bezrobocia.

Jesteśmy w szale podwyżek.

Sejm jest zapełniony przedłożeniami rządowemi o podwyżce świadczeń publicznych. Bardzo wysoko obciąży społeczeństwo nowa podwyżka podatku dochodowego. Czeka nas podwyżka podatku lokalowego, ma być podwyżka cen elektryczności, mają być opodatkowane żarówki itd. Zdaje się, że niemal każda dziedzina życia codziennego będzie opodatkowana. Wszystko to głównie w formie podatków pośrednich.

Podwyżka opłat pocztowych jest bardzo wysoka. Zamiast 15 groszy za pocztówkę będziemy płacili 25 gr., za list zamiast 25—35 gr. Podwyżka ogarnie telefony, przekazy, telegramy, wogóle wszelką komunikację pocztowo - telegraficzną. Rachują, że z tego źródła zyskają aż 15 miljonów!

Trzeba stwierdzić, że w roku 1926 pocztówka kosztowała 10 groszy, a za list płaciło się 15 groszy. W ciągu zatem pięciu lat radosnej twórczości biedny obywatel będzie płacił o przeszło 100 procent więcej! O błogosławiona sanacjo życia!...

Warto tu podkreślić dwa momenty:

1) Podrożenie komunikacji pocztowo-telefonicznej zostanie dokonane na rzecz rządowego naczelnego komitetu do walki z bezrobociem. Dotknie ono przedewszystkiem nasze warsztaty życia gospodarczego. Najsilniej odbije się na przedsiębiorstwach handlowych. A na czele komitetu naczelnego stoi prezes Związku Izb handlowych i przemysłowych p. inż. Klarner!

2) Zachodzi tu poważna sprawa prawna. Otóż Rada ministrów władna jest podwyższyć stawki kolejowe czy pocztowe na własne cele. Czyniła to niejednokrotnie. Od czasów majowych podwyżki te wzrosły bardzo wydatnie. Jeszcze bardzo niedawno podwyższono stawki pocztowe i telefoniczne. Rada ministrów ma prawo to czynić. Lecz zachodzi kwestja, czy ma prawo podwyższać stawki na cele komitetu naczelnego do walki z bezrobociem. Jeżeli dzisiaj podwyższa na ten cel, to jutro może podwyższyć na rzecz np. Czerwonego lub Białego Krzyża, a potem na cele LOPP. czy Floty Narodowej.

Komitet naczelny do walki z bezrobociem jest — jak zapewniano — instytucją prywatną. Abstrahując zupełnie od celu i jego donosłości, doceniając potrzebę funduszów na cele walki z bezrobociem, trzeba jednak wyjaśnić stan prawny. Nadwyżka opłat na cele prywatne, choć powszechnie uznawane, może ulec zaskarżeniu do Trybunału Administracyjnego, który musi takie zarządzenie uznać za przekroczenie prawa. Inna rzecz, gdyby np. Ministerstwo poczt zarządziło podwyżkę w pewnej wysokości na własny rachunek, a nadwyżkę samo przeznaczyło na rzecz komitetu. Ale i to nie jest przewidziane w budżecie. Chyba, że należałoby to przeprowadzić w drodze ustawodawczej.

(w)

Nierozstrzygnięta sprawa

Teresy z Konnersreuth.

Cuda są dzieckiem wiary i religji, dzieckiem rzadko kiedy adoptowanem jednak przez wiedzę.

Wobec słynnej Teresy Neumann, stygmatyczki z Konnersreuth zachowuje się wiedza dość sceptycznie.

Na odbytym niedawno w Niemczech religijno - psychologicznym kongresie wygłosił dr. ks. Maier, profesor wydziału teologicznego na uniwersytecie w Salzburgu, odczyt o słynnej stygmatyczce. W odczycie tym dał wyraz właśnie dwóm opinjom o Teresie z Konnersreuth, opinji ludzi wierzących i opinji świata nauki.

Teresa Neuman nie przyjmuje już podobno od wielu lat żadnego pokarmu. Gdyby to było prawdą, stanowiłaby ona jedyny w świecie fenomen. Czy tak jednak jest — niewiadomo. Teresa Neuman nie chce się bowiem poddać żadnej kontroli lekarskiej.

W tej kwestji powinien każdy mieć wolną rękę — powiedział w odczycie swoim dr. ks. Maier — każdy wierzący w sumieniu swojem rozstrzygnąć powinien i urobić swój stosunek do tego zjawiska.

Oficjalne koła katolickie nie skorygowały wypowiedzianego przez ks. Maiera zdania, władze kościelne nie uważały widać za stosowne nic tu dorzucić.

Teresa z Konnersreuth nie podlega wprawdzie żadnej kontroli, znajduje się jednak pod opieką władz kościelnych swojej wioski i bez pozwolenia nie wolno jej się przenosić z miejsca na miejsce.

Ostatnio zakaz ten został przekroczony — Teresa Neuman samowolnie przedsięwzięła dwie większe wyprawy do sąsiednich prowincyj. Ale nawet na obczyźnie nie poddała się ona badaniom lekarskim. Towarzysząca jej rodzina nie dopuszczała do niej wogóle ludzi nauki.

Teresa z Konnersreuth zwana jest przez niektórych świętą. Kościół nie zabiera jednak w tej sprawie ostatniego słowa, pozostawiając wiernym swobodę zdania.

Z DNIA.

PO RAZ WTÓRY.

Od dn. 5 bm. Sąd Najwyższy przystąpił do ponownego rozpatrywania protestów wyborczych. Na pierwszy ogień poszły protesty w okręgu 48 (Przemyśl — Sanok) w Małopolsce. Sprawa ta wlokła się już od pół roku. Zaczęto ją badać w maju. Dwukrotnie odraczano. Wreszcie w poniedziałek wybory unieważniono.

Po raz wtóry wybory, dokonane w roku ubiegłym zostały zakwestjonowane. Po raz pierwszy unieważniono je w okręgu Płockim. Wyborom w Przemyskiem zarzucano: unieważnienie kartek wyborczych, różnorodność obliczeń głosów przez komisje obwodowe i okręgowe itd.

Kampanja wyborcza w tym bardzo rozległym okręgu będzie bardzo ostra. Lista nr. 4, której przewodził pos. Rymar, piastujący obecnie mandat z listy państwowej, zyskała poważną ilość głosów, brakło jej do zwycięstwa zaledwie półtora tysiąca. Gdyby nie było żadnych cudów, to nie wiadomo, jakiby był wynik. Na czele listy centrolewu szedł ludowiec Pawłowski, a następnie socjalista dr. Liberman. Ten ostatni już do mety nie doszedł.

Jak wypadną wybory teraz? Sanacji przy wyborach w Płockiem zależało, by stan posiadania utrzymać. Tutaj, w okręgu Przemyskim, niewątpliwie będzie chodziło o to samo. Ale tu przyznano sanacji aż cztery na sześć ogółem mandatów!...

NIEZWYKŁY POŚPIECH.

Na proces więźniów brzeskich, rozpoczynający się w Warszawie dnia 26 października, przybyć mają do stolicy specjalni korespondenci pism francuskich i niemieckich.

Jak pospiesznie władze sądowe przygotowują ten proces, świadczą liczne pomyłki, które się nieustannie zdarzają. W wysłanym byłemu posłowi Sawickiemu akcie oskarżenia brakowało aż 5 stron. Oskarżony zwrócił przeto sądowi ten niekompletny dokument pisząc, że po otrzymaniu całkowitych aktów zgłosi w terminie tygodniowym właściwy sprzeciw.

Otwarcie katedry

W REIMS.

Arcybiskup miasta Reims, ks. Suhard w otoczeniu licznego duchowieństwa przewodniczył uroczystości ceremonjalnego otwarcia starej historycznej katedry, tego klejnotu stylu romańskiego, która uległa częściowemu zniszczeniu w czasie wielkiej wojny. Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po przeniesieniu do odrestaurowanej bazyliki relikwii św. Remigjusza, arcybiskup Suhard odprawił pontyfikalną mszę, w czasie której wygłosił okolicznościowe kazanie. Popołudniu przy udziale olbrzymich tłumów publiczności odbyła się po mieście tradycyjna procesja z relikwiami św. Remigjusza.

O WYSTAWIE

OBRAZÓW I RZEŹB T. A. L.

Otrzymujemy następującą recenzję:

Inter arma silent Musae.

Może i prawdę wyraża powyższa sentencja, ale sentencja mówi o wojnie, kiedy istotnie mistrzynie sztuk, spłoszone zgiełkiem wojennego statku, z Parnasu śmiertelnym ukazać się ważą, aby snać na szwank swego helikońskiego dostojeństwa nie narazić.

Wprawdzie dziś już po wojnie, ale słaba to pociecha, bo czasy smętne są a rozpaczliwe... Stabilizacja stagnacji, krachy dokonane, stające się i przewidziane na bliższą lub dalszą metę, niepewne jutro ekonomiczne, bogate możliwości nowej zawieruchy, a z nią i po niej spotęgowanego bezładu i nędzy czy choćby niedostatku — oto obraz chwili.

Choć tedy nie-szczęka już broń, nie bardzo jeszcze sposobna chwila, by próżni obaw i trosk powojennego żywota, adepci Sztuki pewną dłonią chorągiew jej pochwyciwszy, buńczucznie a hucznie po złote runo śławy wyprawę ogłosić mogli, jako że duch w ciele mieszka i na cielesne niedole zgoła jest wrażliwy.

Takiemu oto spodziewaniu, na niewzruszonych, zda się, ekonomicznych przesłankach opartemu, kłam uroczysty zadali artyści Zagłębia. Przez prace swoje, w niemałym trudzie dokonane, przenieśli nas do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych Beskidu i Podtatrzańskich, których nie oglądamy u siebie, ukazali oczom przywykłym do wież wyciągowych i transformatorów ulicznych starodawne figury świątków pod rosochatemi dębami, pełne uroku i pierwotnego piękna kapliczki boże na drogach, udostępnili wzniosłą poezję leśnych postaci, gór niebotycznych ręką Boba Estety przed wiekami ufundowanych — a — w fartuchach i sprzętach codziennego użytku, owocach za jadło służących wskazali dla oka profanów piękno barw i kształtu...

I... niech się nikt nie waży umniejszać ich dzieła, trudowi należącej nie przyznać zasługi — wielką jest, bo chcą, by zjadanie chleba codziennego dziać się mogło przy dźwiękach formingi, bo w miarę sił i talentów z kosmicznej skarbnicy użyczonych ducha naszego ku Pięknu podnieść zamierzyli.

Bezsprzecznie najlepsze na sali są płótna **Władysława Araszkiewicza.** Talent tego malarza wyraźnie okrzepł i zyskał na mocy. Wszechstronność tematów, naturalność i bezpretensjonalny umiar kompozycyj, skończona poprawność wykonania, świeżość i wyrazistość barwnego rysunku, miły, ciepły, a bynajmniej nie banalny i przesadny koloryt — oto zalety pędzla tego artysty. Do najcelniejszych tegorocznych jego utworów należy skąpany w powodzi przecudnych fjoletów, ultramaryny, czerwieni wieczorny obrazek podtatrzańskich lasów, z finezją stylizowany portret p. K. i szereg martwych natur z czarnym wazonem na czele.

Młody wybitnie utalentowany akademik, **p. Gorgoń**, wyróżnia się na sali oryginalnością faktury olejnej, szczerością chwytanych na gorąco i niezmiernie ciekawych szkiców pejzażowych i silnemi w swym wyrazie kompozycjami figuralnemi. Z pomiędzy prac jego zasługują na uwagę znakomici w swym tragicznym wyrazie „Uchodźcy", nadmorski obrazek „Do brzegu", „Kopy siana" „Świątek".

Znany artysta starszej generacji, Rembertowski Franciszek, dał i tym razem szereg spokojnych wiernych obrazów Beskidskiego pejzażu z przedziwnie zdawna traktowaną perspektywą dali powietrznych.

Pilecki Wacław dał nam, po nieprzeciętnych pracach lat ubiegłych, świetnie rysowane główki dziecięce, za któremi kryją się, być może, nowe piękne pocztywania... Oczekujemy...

P. Zych Stanisław dał szereg drzeworytów o treści religijnej i filozoficzno- alegorycznej, traktowanych z niewymuszoną prostotą i wielką umiejętnością. Zdaje się, że na tej drodze winien osiągnąć z czasem doskonałe wyniki.

Prace p. M. Ocioszyńskiego w tym roku, jak i w zeszłym, wykazują, że pejzaż górski w jego obrazach jest ujęty w psosób wysoce artystyczny. Góry jego są przedziwnie prawdziwe, przemawiają swym oryginalnym kolorytem. Jego „Róże" żyją i pachną... Talent...

Ciekawe urozmaicenie wniósł na tegoroczną wystawę **p. Ignacy Buchner** szeregiem swych rzeźb w drzewie i miniatur z kości słoniowej. Jego „Tołstoj" podobieństwem uderza do znanych portretów i świetną charakterystyką, która z tej rzeźby czyni syntezę rysów starca myśliciela. (

Wystawa obecna jest dowodem, że w naszych zagłębiowskich artystach żyje duch twórczy, a Towarzystwo artystyczno - literackie dobrem potyka się potykaniem, organizując w trudzie i kosztownie tak cenną dla kultury naszego rodzimego partykularza imprezę. ...i ...i

NA FRONCIE WALKI Z BEZROBOCIEM

I POMOCY SPOŁECZNEJ BIEDNYM.

Istnieje małe nieporozumienie w związku z akcją komitetów powoływanych do przeciwdziałania skutkom bezrobocia. Niewiadomo komu na tem zależy, aby dezorjentować społeczeństwo, że komitety te mogą przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia. Prawdopodobnie jest to jakiś wzgląd taktyczny pewnych sfer. W zwalczaniu samego bezrobocia **komitety te uczynić nic nie mogą** i nie znajdą przecież żadnego środka, który umożliwiłby zatrudnienie większej liczby pozbawionych obecnie pracy.

To co się mówi o ograniczeniu pracy małoletnich, kobiet o zmniejszeniu godzin nadliczbowych i nocnych, to przecież nie jest żaden wynalazek komitetów ani zakres działania tych komitetów. Sprawa ta reguluje się poprostu na konferencji pomiędzy przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, a inspektoratem pracy i urzędami pośrednictwa pracy. Najlepszym tego dowodem, jak się ta sprawa dość prosto załatwia to **przykładem Zagłębie.** Trzy tygodnie temu odbyło się szereg konferencyj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu i rezultatem tych konferencyj były pewne przesunięcia w zatrudnianiu. Zwolniono w niektórych przedsiębiorstwach małoletnich i kobiety, a na to miejsce poprzyjmowano bezrobocych obciążonych rodzinami. Podobno w ostatnich trzech tygodniach w ten sposób znalazło pracę około 800 osób. Przyjęcie pewnej liczby robotników, jak komunikują nam z Inspektoratu pracy w Sosnowcu, spowodowane zostało ograniczeniem w kilku zakładach nadliczbowych godzin.

Z tego widać, że w dziedzinie samej walki z bezrobociem komitety tworzone w miastach i gminach nie mają nic do powiedzenia, sprawa ta regulować się bowiem będzie, czy komitety istnialy, czy nie. Natomiast głównym zadaniem komitetów **jest akcja charytatywna, niesienie pomocy biednym ofiarom panującego bezrobocia.** Komitety będą rozdzielać żywność, odzież, wszystko to kupowane za pieniądze płynące z ofiarności społecznej, a rozdzielanych przez komitety. I to jest ta właściwa akcja społeczna, dla której wykonywania niekoniecznie musi istnieć jakiś szemat organizacyjny, powodujący likwidowanie już istniejących, aby powołać nowy komitet koniecznie z nominacji.

Warunkiem powodzenia każdej akcji społecznej jest stopień zaufania społeczeństwa do ludzi prowadzących daną akcję. To jedno jest pewne, że w tej dziedzinie zawsze większem zaufaniem cieszą się formy organizacyjne które są wynikiem dobrej i nieprzymuszonej woli, a nie narzucane zgóry. A dzieje się inaczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Środa	**Dziś** NMP. Różańcowej **Jutro** Pelagji Wschód słońca 5 m. 46. Zachód „ 17 m. 3.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dziesięciu z Pawiaka.
PALACE: Maski.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ

CZARY: Przyjaciel domu".

DĄBROWA

WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE

STELLA: Rango.

OLKUSZ

ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× BŁĄD DRUKARSKI. W podanem przez nas wczoraj przemówieniu adw. Krzemuskiego zauważyliśmy błąd w ustępie „Kredyty dla rolników i rzemieślników". Zamiast „...w roku 1920 wydano..." ma być „...w 1930 roku wydano..."

×Z KOŁA POLONISTÓW ZAGŁĘBIA. W dniu 7 b.m. (w środę) o godz. 19.30 w szkole powszechnej nr. 9 im. T. Kościuszki (ul. 3 Maja 32) w Sosnowcu, odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Koła Polonistów. W porządku dziennym poza odczytem p. Szpinetera p.t. „Niezmierna wartość dramatów Wyspiańskiego i ich walory sceniczne", przewidziane jest omówienie spraw organizacyjnych. Zarząd Koła Polonistów zaprasza niniejszem wszystkich polonistów szkół powszechnych i średnich, a przedewszystkiem tych, którzy mieszkają w Sosnowcu i jego najbliższych okolicach, gdyż podobne zebranie ze względów oszczędnościowych będą się odbywały również w Dąbrowie i Będzinie.

× „PRACA POLSKA". W dniu 3 b.m. adw. Kozielski wygłosił w lokalu „Pracy Polskiej" w Sosnowcu, przy ul. Rysiej 6, odczyt p.t. „Ostatnie wstrząsy gospodarcze w Anglji. Przemiana polityki sowieckiej a ustrój kapitalistyczny". Liczne zebrani członkowie Filji „Hulczyński" nagrodzili prelegenta hucznemi oklaskami. Wielce aktualny temat wzbudził tak szerokie zainteresowanie, że zebrani zadawali cały szereg pytań, na które Szanowny prelegent wyczerpująco odpowiadał.

× BACZNOŚĆ MYŚLIWI! Wobec istniejących dotychczas wątpliwości co do terminu otwarcia polowania na zające w województwie Kieleckiem, delegaci powiatowi Polskiego związku stowarzyszeń łowieckich na powiat Będziński przypominają pp. myśliwym, że polowanie na zające w tutejszym powiecie rozpoczyna się 1 listopada.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 7 bm. — „Wesele Fonsia" — 19.30.
Piątek 9 bm. — Koncert „Echa" na bezroboczych — godz. 19.30.
Sobota 10 bm. — „Wesoła Wdówka"—19.30

× X WYSTAWA OBAZÓW I RZEŹB TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO. Wystawa otwarta codziennie do dnia 11 b.m. włącznie od godziny 10 rano do godz. 20 wiecz. Ceny biletów wstępu zł. 1, dla młodzieży gr. 50. Wycieczki szkół średnich gr. 20, szkół powszechnych — gr. 10. Bilety należy zachować. Każdy bilet wstępu daje możność wygrania przy rozlosowaniu obrazu, o wartości artystycznej. Losowanie odbędzie się w dniu 11 b.m. w niedzielę w sali wystawowej o godz. 19.

× WALNE ZEBRANIE T-STWA ART.-LITER. W SOSNOWCU. Zarząd Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu zawiadamia członków Tow.. iż walne zebranie T. A. L. odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 10 b.m. o godz. 19 i pół w sali wystawy obrazów przy ul. Prez. Mościckiego 18 z następującym porządkiem obrad: 1) przeczytanie ostatniego protokułu walnego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej; wybór 10 członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej i 3 komisji rozjemczej oraz wnioski. Zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków na zebraniu.

× W SPRAWIE WYPŁATY RENT WDOWOM PO INWALIDACH. Zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. złożył ministrowi skarbu memorjał, w którym domaga się jaknajszybszego wydania izbom skarbowym zarządzeń w sprawie wypłaty wdowom po inwalidach wojennych, posiadającym jedno dziecko, renty w wysokości 50 proc. zaopatrzenia inwalidzkiego. Na podstawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, Izby skarbowe wypłacają wdowom z jednem dzieckiem tylko 30 proc. renty; Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał jednak, że odpowiedni paragraf rozporządzenia wykonawczego w tej sprawie niezgodny jest z ustawą i wyjaśnił, że na podstawie ustawy inwalidzkiej, wdowie po inwalidzie, posiadającej 1 dziecko — należy się zaopatrzenie w wymiarze 50 proc

× NIEOSTROŻNI MYŚLIWI. W ub. niedzielę na polach zagórskich dwaj nieznani myśliwi urządzili polowanie na zające i kuropatwy. Podczas strzelaniny nieostrożni myśliwi postrzelili znajdującego się na polu dziewięcioletniego Bolesława Zembalę z Zagórza (Wiejska 19). Bojąc się odpowiedzialności, obaj myśliwi zbiegli w kierunku Klimontowa, pozostawiając postrzelonego chłopca na polu. Ofiarę nieostrożnych myśliwych przewieziono na kuracje do szpitala w Dąbrowie.

FAŁSZYWA GRA.

Panu adwokatowi
Adamowi Pawełkowi

Pan adwokat Pawełek, występując z ramienia K.K.O. przeciwko „Kurjerowi Zachodniemu", uczynił z tego wystąpienia grę w karty.

Mnie przeznaczył rolę asa, sam zaś wyszedł ni w pięć, ni w dziewięć.

Zasadniczo takie porównanie ujmy mi nie przynosi i chętniebym przyjął rozgrywkę, gdyby były szanse, że gra będzie solidna.

Muszę jednak przypomnieć p. Pawełkowi, że jeszcze niedawno sam był asem czerwiennym, ale wygodniej mu było zejść do pozycji waleta żołędnego, jak to pięknie powiedział o wysługujących się karjerowiczach Ignacy Daszyński, były mistrz p. Pawełka.

Więc, gdy w przeciwniku widzę tak mizerną kartę, gry przyjąć nie mogę.

Zatem — pas.

K. STRZELECKI.

× O KOMUNIKACJĘ CZELADŹ — SOSNOWIEC. Liczni pasażerowie żalą się na braki komunikacji autobusowej Czeladź — Sosnowiec, zaznaczając że jazda np. z Czeladzi do Sosnowca trwa niejednokrotnie trzy kwadranse, co jest stanowczo za długo. Sądzimy że słuszna ta uwaga znajdzie zrozumienie u pp. przedsiębiorców.

× CZYJE TECZKI. Dnia 17 ub. m. zatrzymany został w Dąbrowie niejaki Dominik Nowak, oskarżony o okradzenie wycieczkowiczów, którzy byli w Gdyni. Od aresztowanego odebrano 3 skórzane teczki oraz inne drobiazgi. Odebrane przedmioty mogą poszkodowani otrzymać w Wydziale śledczym po udowodnieniu prawa własności.

× KRADZIEŻE. Z poczekalni ambulatorjum Kasy chorych w Dąbrowie, skradziono Władysławowi Kiełbiowi (Legjonów 93) płaszcz jasny.

Z komórki Franciszka Turlińskiego w Dąbrowie (Legjonów 84), skradziono kaczki i kury.

Umorzenie sprawy
PRZECIW „K. Z."

Wczoraj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu wyznaczona została rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Zachodniego" red. Stryjewskiemu o zamieszczenie w K. Z. z dnia 15 kwietnia r.b. artykułu p.t. „Na marginesie redukcji", który został skonfiskowany. Konfiskatę tę Sąd okręgowy zatwierdził.

Pełnomocnik oskarżonego adwokat Kozarski postawił wniosek o umorzenie sprawy, ponieważ w akcie oskarżenia nie zarzuca się przestępstwa, bo samo umieszczenie inkryminowanego artykułu nie jest przestępstwem z art. 236, na podstawie którego sformułowano oskarżenie, ściganem z oskarżenia publicznego.

Po wyjaśnieniu, że inkryminowany artykuł nie został rozpowszechniony, sędzia Walewski postanowił sprawę umorzyć, a kosztami sądowemi obciążyć skarb państwa.

× **WYGRANE DOLARÓWKI.** W dn. 1 września rb. wylosowane zostały następujące premje do obligacyj Serji III 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej. **Po 100 dolarów wygrały n-ry:** 19618 36894 45465 76103 100863 155564 210442 220139 244584 250812 273749 301139 302381 306188 306534 328080 338840 361085 361402 361942 407341 412662 444958 461394 471098 491106 491619 514271 523833 526813 564736 599830 636162 653683 660964 676805 680478 600324 696237 699091 712306 713450 724431 731934 737851 746433 797694 822776 832265 840726 848022 867767 869519 871678 878265 915350 922988 947990 948883 965023 981257 1007288 1028393 1116275 1138865 1151124 1155648 1176680 1180722 1219132 1239369 1243994 1291774 1299064 1322250 1378674 1385592 1435609 1469997 1499265. **Po 500 dolarów wygrały n-ry:** 769315 1027333 105137 115129 1188096 1212357 1230701 1401387 1487722 177646. **Po 1000 dolarów wygrały n-ry:** 356621 405270 983709 1268993 1365131. **Po 3000 dolarów wygrały n-ry:** 289987 538589 543485. **8000 dolarów wygrał nr.** 90661 a **40.000 dolarów nr. 262703.**

× **O WSPÓŁDZIAŁANIE INSPEKTORÓW PRACY Z WOJEWODAMI.** Minister pracy i opieki społecznej wydał okólnik w sprawie ustalenia form współdziałania okręgowych inspektorów pracy z wojewodami.

P. minister przypomina w okólniku obowiązek okręgowych inspektorów pracy powiadamiania wojewodów o powstawaniu i przebiegu ważniejszych zatargów między pracodawcami a pracobiorcami, oraz o rejestrowaniu nowych pracowniczych związków zawodowych. Ponadto p. minister poleca okręgowym inspektorom pracy odbywanie w określone dnie stałych konferencyj z wojewodami, na których omawiane mają być wszelkie sprawy, których zakres dotyczy współdziałania władz administracyjnych z inspekcją pracy.

Na konferencjach omawiane będą w pierwszym rzędzie sprawy wykonywania nakazów i orzeczeń inspektorów pracy, przeciwdziałania nieprzestrzeganiu przez pracodawców przepisów o ochronie pracy, oraz sprawy wymagające poparcia interwencji inspektorów pracy przez władze administracyjne.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu zatrzymał onegdaj 17-letnią Felicję Kozłowską, która okradła Marję Węclową, zamieszkałą w Czerwonym Prądniku koło Krakowa, zabierając jej biżuterję i garderobę, wartości około 5000 zł. Skradzione rzeczy odebrano, a Kozłowską przekazano wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

Tasakiem w głowę
PO KŁÓTNI MAŁŻEŃSKIEJ.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy domu nr. 73 przy ul. Bytomskiej w Czeladzi byli świadkami niezwykłego widowiska. Przybyły, później jak zwykle, do domu Woźniczko, którego żona w ostatnich dniach zaczęła podejrzewać o niewierność, spotkał się z ostremi wymówkami swej połowicy. W. nie pozostał dłużnym swej żonie, to też w mieszkaniu Woźniczków wynikła kłótnia, która postawiła na nogi wszystkich lokatorów domu, oraz zgromadziła licznych przechodniów. W trakcie kłótni podniecona do najwyższego stopnia Woźniczkowa chwyciła żelazny tasak i rzuciwszy się na męża zadała mu dwa straszne ciosy w głowę. Zalany krwią W. runął bez przytomności na ziemię. Na miejsce przybyła policja która rannego oddała pod opiekę lekarską, spisując protokuł. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Sąsiadom, a raczej sąsiadkom zajście do dostarczyło tematu do licznych i najróżnorodniejszych komentarzy.

Plaga znachorów
grasujących coraz bezczelniej w Zagłębiu.

Od kilku lat władze nasze, co z uznaniem trzeba zaznaczyć, podjęły energiczną, w pewnych wypadkach może nawet za energiczną, akcję, zmierzającą do podniesienia stanu zdrowotnego zarówno kraju, jak i ludności, przyczem wydano w tym kierunku mnóstwo różnorodnych, niekiedy naprawdę celowych i pożytecznych zarządzeń.

Faktem jest, że dziś na warunki zdrowotne zwraca się dużą uwagę i liczne zarządzenia zmierzają do tego, aby stan zdrowotny doprowadzić do możliwie doskonałego stanu.

Niestety, w akcji tej zapomniano, czy też przeoczono pewien bardzo ważny czynnik w walce o zdrowie ludzkie. Z jednej strony za naplucie grozi więzienie, w sklepach muszą być umywalki, a obsługa specjalnie ubrana, słowem troska o zdrowie obywatela posunięta bardzo daleko, a jednocześnie falangi znachorów, szarlatanów i t. p. oszustów bezkarnie grasują, eksploatując w bezczelny sposób bezkrytyczne masy i rujnują ostatecznie ich zdrowie.

Donoszą nam, iż plaga ta zaczyna przybierać niebywałe rozmiary i w każdej niemal miejscowości jest kilku takich oszustów, żerujących w sposób mniej lub więcej jawny na ludzkiej głupocie.

Okazuje się, iż zakazy i przepisy, zabraniające zajmowania się lecznictwem osobom niepowołanym, łatwo ominąć w ten sposób, iż oszust udziela „porad" bezpłatnie, pobierając jedynie opłaty za zioła, lub inne „medykamenty".

Proceder ten przynosi duże zyski i na terenie Zagłębia znanych jest kilku oszustów, którzy na znachorstwie porobili duże majątki.

Pladze tej należałoby wreszcie położyć kres, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby w kraju, gdzie za naplucie grozi kara więzienia, jednocześnie zdrowie, a więc rzecz najcenniejsza dla człowieka, było bezkarną igraszką w rękach bezczelnych oszustów.

Jak wiadomo, Sejm obecny ma podobno uchwalić przeszło sto różnych ustaw. Szkoda, że w powodzi tej brak jest ustawy, któraby położyła wreszcie kres wspomnianemu szkodnictwu, które dzięki bezkarności rozpleniło się do niepokojących rozmiarów, wyrządzając nieobliczalne szkody.

Dwa wiece narodowe
w powiecie Zawierciańskim.

W ub. niedzielę w Koziegłowach odbył się wiec Stronnictwa Narodowego z udziałem posła Milika z Siedlec. Wiec ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród miejscowej ludności, która przybyła w liczbie kilkuset osób. Przemówienie posła zgromadzeni wysłuchali w dużem skupieniu, nagradzając poszczególne ustępy oklaskami. Po przemówieniu urządzono prelegentowi owację, prosząc o częstsze odwiedziny.

Oczywiście zorganizowanie i doprowadzenie do skutku wiecu, nie było rzeczą łatwą. Starano się wszelkiemi sposobami nie dopuścić do zebrania, używając wszelkiego rodzaju podstępów.

Organizatorowie wiecu zamówili na niedzielę salę straży ogniowej i zapłacili za nią zgóry. Sanatorzy, dowiedziawszy się o tem, zarządzili odbycie ćwiczeń straży w niedzielę. Ponieważ nie mieli klucza, który był już w posiadaniu, u tych co zamówili salę, otworzyli ją siłą i zamknęli się do wewnątrz na kłódkę nie wpuszczając nikogo. Ku zgorszeniu ludności, ćwiczenia odbywały się podczas sumy.

Pomimo takich szykan ze strony przywódców sanacyjnych, dla swoich celów partyjnych, używających straży, która powinna stać zdala od polityki, wiec się odbył. Nie w tej sali, która była zamówioną, opłaconą ponieważ okupowali ją sanatorzy, odbył się w innej sali i jak wspominaliśmy, ku zadowoleniu ludności.

Tego dnia o godz. 5 popoł. odbył się wiec z udziałem również posła Milika w Żarkach. I tutaj również uniemożliwiono odbycie wiecu w sali straży ogniowej, wiec jednak odbył się przy licznym udziale ludności w innej sali. Sanacja próbowała uniemożliwić odbycie wiecu przez nasłanie kilku podejrzanych i nietrzeźwych typów. Uspokojono ich rychło jednak i wiec odbył się bez dalszych przeszkód. Przemówienie posła Milika przyjęto entyzjastycznie.

Zarówno jeden, jak i drugi wiec wykazały ogromny spadek wpływów sanacyjnych.

Komuniści przed sądem.
Główny agitator skazany na 4 lata więzienia

Policja w Będzinie zwróciła baczną uwagę na 23-letniego Joela-Moszka Ajzyka, (Będzin, Kościuszki 20) znanego dobrze władzom bezpieczeństwa publicznego z działalności komunistycznej. Zarządzono obserwację i stwierdzono, że u Pinkusa Goldszlaka (Będzin, Warpienna 7) zbierają się komuniści.

W lutym b.r. policja wkroczyła do mieszkania Goldszlaka i zastała konspirujących towarzyszy Joela-Moszka Ajzyka, 20-letnią Chanę Drobiarz (Będzin, Warpienna 7), 22-letnią Chaję Szolowicz (Będzin, Kołłątaja 39), 21-letnią Marjem Goldszlak (Będzin, Małobądzka 22).

Drobiarzówna na widok policji wyjęła z zanadrza zwój papierów i wrzuciła do żelaznego pieca. Papiery natychmiast wyjęto z ognia i okazało się, że jest to „Biuletyn centralnego komitetu K.P.P.", „Sprawozdanie z V zjazdu K.P.P.", prócz tego ujawniono jeszcze inne kompromitujące pisma i odezwy.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Pinkusa Goldszlaka i towarzyszy, oskarżonych o to, że świadomie wspólnie działali na szkodę państwa polskiego.

Sąd po przesłuchaniu świadków, obejrzeniu dowodów rzeczowych wydał wyrok skazujący: Joela-Moszka Ajzyka, **na 4 lata ciężkiego więzienia**, z pozbawieniem praw. Drobiarzównę, Goldszlaka, Goldszlakównę, Goldszlaka i Szolowiczównę **każdego z nich po 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.** Wszyscy oskarżeni odpowiadali z wolności. Ajzyk i Goldszlak zostali odstawieni do więzienia w Mysłowicach, reszta do więzienia w Sosnowcu.

Kuchnia dobroczynna
NA FLORZE.

Proszoną jestem o skreślenie notatki, nawiązując do akcji filantropijnej ostatnich miesięcy, o jednej z najstarszych kuchen dobroczynnych, istniejących na terenie naszego Zagłębia.

W roku 1923 powstała na kop. „Flora" z inicjatywy N. O. K. kuchnia dla najbiedniejszych dzieci pracowników kop. „Flora", mająca swoją podstawę finansową w pomocy pieniężnej, lokalu, węglu i t. d. ze strony Tow. akc. „Flora", oraz w opodatkowaniu dobrowolnem urzędników, robotników i N. O. K.

Od sześciu lat codziennie 100 przeszło dzieci robotniczych dostaje półlitrową porcję smacznej i pożywnej zupy z kawałkiem chleba. Nadto na święta B. Narodzenia i Wielkiejnocy dzieci nasze, dzięki nadprogramowej kweście, otrzymują od naszych zacnych i ofiarnych pań sute dary w postaci ciasta, wędlin i słodyczy, mogąc nieraz obdzielić tem całą rodzinę; część zaś najbiedniejszych dostaje pozatem w święta bieliznę, obuwie i ubranie.

W roku 1929 w najstraszniejsze nawet mrozy nie brakowało nikogo z pobierających stale obiady; kuchnia pełna była dziatwy, która nieraz z oddalonych kolonji z zamarzniętemi łzami na policzkach przychodziła po gorącą strawę.

Poprawę zdrowotności dzieci dożywianych jest wyraźnie konstatowaną przez tutejsze nauczycielstwo szkoły powszechnej oraz lekarza kopalnianego.

Przez 6 lat istnienia naszej kuchni wydawaliśmy około 36.000 porcyj rocznie, zaznaczyć przytem muszę, że cały ten czas stosunki nasze wzajemne, oraz zaufanie korzystających z obiadów do administracji kuchni były wyjątkowo dobre.

W roku bieżącym kuchnia nasza przez dwa letnie miesiące zorganizowała pierwszy raz kolonje letnie.

Z prawdziwą radością pragnę wyrazić tutaj moje szczere uznanie i podziw dla niezwykłej ofiarności naszego społeczeństwa, przejętego szczerze potrzebami najbiedniejszej dziatwy. Gdy bowiem w kwietniu b.r. rzuciłam projekt stworzenia kolonji letnich, licząc skromnie, że fundusze nasze starczą jedynie na utrzymanie 20 dzieci, spotkałam się z tak gorącem poparciem moralnem i finansowem wszystkich sfer kopalni, a głównie robotników, że w przeciągu miesiąca rozporządzaliśmy już pokaźną sumą 1630 zł., co łącznie z poprzednio uskładanemi zasobami, dało nam 2830 zł.

W ten sposób nie 20 lecz 50 dzieci wysłane zostało w dwóch partjach do Pieskowej Skały.

W imieniu tych wdzięcznych bardzo 50-ciorga matek, składam serdeczne Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom i tym zacnym osobom, bezimiennie, a dobrotliwie podającym ojcowską dłoń gromadzie bladych dzieci, które pierwszy raz może w życiu zaznały co to zdrowy, obfity pokarm, słońce, swoboda i radość dzieciństwa.

I. Faryaszewska.

Nasz dział radjowy.
M. RENTGEN PRZED MIKROFONEM.

Miłą i pożądaną atrakcją będzie dla radjosłuchaczów występ radjowy w dniu 8 bm. o godz. 20.15 popularnego i lubianego piosenkarza Marjana Rentgena, który wykona szereg pieśni z indywidualnego swego repertuaru. Resztę programu wypełni orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota, w wykonaniu której usłyszy audytorjum radjowe utwory muzyki lekkiej.

PROGRAM RADJOWY.
ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05— Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikaty Związku wynalazców. 15.25 — Skrzynka pocztowa. 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.00 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 16.20 — „Polowanie na jelenie" wygł. red. Rudolf Wacek. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Koncert muzyki lekkiej. Utwory Lehara. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Mgr. Stanisław Turski: „Mgławice". 20.00 — Odczyt muzyczny. 20.15 — Muzyka lekka. 21.00 — Kwadrans literacki: „Admirał" Juljusza Kaden-Bandrowskiego. 21.00 — Koncert kameralny, poświęcony utworom Fr. Schuberta. 22.15 — Intermezzo muzyczne. 22.30 — Odczyt w języku angielskim wygł. prof. Roman Dybowski. 22.45 — Komunikaty 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Kronika Zawiercia.

Wystawa warzyw

Ruchliwe Stowarzyszenie młodzieży polskiej urządziło w ubiegłą niedzielę na plebanji wystawę jarzyn. Kilka druhen sprezentowało piękne okazy wychodowanych przez siebie dyń, ziemniaków rakoodpornych, marchwi, kapusty, pomidorów i wiele innych. Okazy istotnie imponujące. Aż podziw bierze, jak to ludność Zawiercia łatwo od pracy w fabryce może przerzucić się do wymagającego pewnego doświadczenia i wiedzy warzywnictwa i jakie wspaniałe osiąga rezultaty. Wystawa, skromna rozmiarami, bogata jednak w wyniki, godna była zwiedzenia. Dla sfer kierowniczych w mieście wystawa mogła być wskazówką, w jakim kierunku należy prowadzić zatrudnienie ludności, gdy kurczyć ma się nadal praca w fabrykach. Zawiercie i okolica, przy odpowiedniem zorganizowaniu warzywnictwa, mogłyby być dostawcami na rynki Zagłębia i Śląska.

× Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET. Tutejsza N. O. K. poważnie przygotowuje się do zimowej kampanji pomocy bezrobocznym. Przygotowania zmierzają w pierwszym rzędzie do tego, aby dostarczyć biednym dzieciom bezroboczych bielizny, obuwia, ciepłych ubranek i t. p. Akcja N. O. K., mająca już za sobą chlubną tradycję, spotka się z uznaniem szerokich sfer społeczeństwa, które niezawodnie przyjdzie tej zasłużonej instytucji z należytą pomocą.

× NIEDZIELNA KWESTA „SOKOŁA". na rzecz bezroboczych dała w wyniku przeszło 400 zł. Jest to wynik w Zawierciu bardzo duży. Rezultat taki przypisać należy zarówno dobremu celowi, jak i sympatji, jaką „Sokół" cieszy się wśród miejscowego społeczeństwa. W zbiórce prócz młodych druhen i druhów wzięła również udział starszyzna „Sokoła".

× KUROŁAP. Zawiadowca odcinka kolejowego w Nieradzie p. Smoliński, przechodząc obok zabudowań dróżnika Gąbki, spostrzegł człowieka, który jak lis podkradł się do kurnika i z niebywałą szybkością i wprawą zagarnął stadko kur. Na wszczęty alarm kurołap został przychwycony i oddany w ręce policji. Był nim niejaki Władysław Jaskułka z Nierady.

× FAŁSZYWE MONETY. Idzi Wojtasik, ul. Senatorska 26, przyniósł do policji fałszywą dwuzłotówkę i wskazał osobnika, od którego ją otrzymał.

× ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ na motocyklu pociągnięty został do odpowiedzialności Hersz Dzieniarski z Łodzi.

Wstrząsające samobójstwo

zredukowanego robotnika.

Wczoraj, w godzinach rannych służba kolejowa znalazła na torze kolejowych w pobliżu tunelu dietlowskiego w Sosnowcu w okropny sposób zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny, przyczem głowa znajdowała się w odległości kilkunastu metrów od kadłuba.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego ustalono, że były to zwłoki b. robotnika kolejowego Iwanowa Dymitra, zamieszk. ostatnio w barakach kolejowych przy ul. 3-go Maja 36, tuż przy torze kolejowym.

Iwanow został w tych dniach zredukowany, a nie mogąc znaleźć innej pracy, popełnił wczoraj samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg.

W podobny sposób pozbawił się onegdaj życia 20-letni Józef Szczepan Kunak, mieszkaniec Ząbkowic, który rzucił się pod pociąg w pobliżu Golonoga. Przyczyna samobójstwa młodego denata nieznana.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak będą pobierane podatki w naturze?

Ministerstwo skarbu opracowało już projekt przepisów wykonawczych do ustawy o spłaceniu zaległości podatkowych produktami rolniczemi i przemysłowemi.

Według tego projektu, spłacanie zaległości podatkowych będzie się odbywało na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń dłużników podatkowych. Zgłoszenia takie mają być dokonywane w powiatowych komitetach do spraw bezrobocia, które będą przyjmowały nadesłane na pokrycie podatków produkty i ustalały ich ceny.

W ten sposób będą mogły być spłacane nie wszystkie zaległości, a tylko te, które powstały przed 1 kwietnia 1929 roku, z tytułu podatków: gruntowego, majątkowego i przemysłowego (obrotowego). Na spłacenie zaległości przyjmowane będą trzy artykuły: zboże, ziemniaki i węgiel. Za dostarczone artykuły liczone będą „ceny miejscowe", z dodatkiem 10 proc. dla zboża i ziemniaków, przyczem koszty dostawy ponosi dostawca (płatnik podatkowy).

Ograniczenia te mogą sprowadzić efekt całej ustawy do nader nikłych rozmiarów. Wydaje się bowiem wątpliwe, by dużo było płatników, którzy pod groźbą sekwestru nie mieli czem płacić podatków w ciągu dwóch lat, obecnie zaś będą mogli korzystać z uprawnień, wynikających z ustawy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 6.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Lilpop 11.25 — 11.75, Starachowice 5.55.

Tendencja niejednolita.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 74.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.00 — 43.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 43.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Londyn 34.40 — 34.30, Paryż 35.17, Praga 26.42, Belgja 124.90. Szwajcarja 173.25, Berlin pr. 209.90. Dol. War. pr. obr. 8.91 i pół.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 22.50, Pszenica cena tranz. 20.50, Pszenica cena orjen. 19.50 — 20.50, Jęczmień przemiałowy A. 19.50 — 20.50, Jęczmień przemiałowy B. 21.00 — 22.00, Jęczmień browarowy 24.00 — 25.00, Otręby żytnie 12.75 — 13.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

ZE SPORTU.

WYŚCIG KOLARSKI O „MISTRZOSTWO ZAGŁ. DĄBROW."

Ubiegłej niedzieli odbyły się doroczne zawody o tytuł „mistrza kolarskiego Zagłębia Dąbrow." na 1931 r., na przestrzeni 65 klm., z dodatkowym finischem premjowym na 40 kilometrze.

Na liście zgłoszeń figurowało 11 nazwisk znanych kolarzy sosnowieckich, do startu zgłosiło się zaledwie 6 (3 z klubu „Unja" i 3 z S. T. C.). Siły były nierówne, gdyż „Unja" wystawiła swych trzech najlepszych i przygotowanych dobrze zawodników, a z klubu S. T. C. jechał tylko jeden dobry zawodnik T. Dworak, najlepsi długodystansowcy jak Kukieła i Polak z powodu niedyspozycji nie mogli startować, co oczywiście dodatnio wpłynęło na zwycięstwo „Unji".

Ostateczne wyniki były następujące: mistrzem został po ciężkiej walce **Fr. Sielańczyk („Unja" — Sosnowiec)**, w czasie 2 g. 20 m., drgim był J. Pawłowski („Unja"), trzeci T. Dworak (S. T.C.) i czwarty M. Pochwalski („Unja"). Prócz tego **T. Dworak zdobył piękną nagrodę premjową** w szóstym okrążeniu, pozostawiając za sobą po dwa i trzy metry na finischu Sielańczyka i innych. Zatem po 10 latach „mistrzostwo Zagł. Dąbrow." przeszło w ręce „Unji" sosnowieckiej.

Po zawodach wszyscy zawodnicy i komisja sportowa udali się do lokalu STC, gdzie przy dźwiękach muzyki i skromnej wieczerzy nastąpiło rozdanie nagród.

SARMACJA — ŚWIT 2:1.

O utrzymanie się w kl. A. zawody tych drużyn odbyły się w Czeladzi. Sarmacja zwycięską bramkę zdobyła pod sam koniec. Sędzia p. Kazibudzki b. dobry. Nie brakło i scen dramatycznych z chwilą bowiem zdobycia zwycięskiej bramki, jeden z obrońców Świtu zemdlał z przejęcia. Graczy Sarmacji zwolennicy ściskali i całowali na boisku.

DIANA — C. K. S. 2:1.

Zawody koleżeńskie, przyczem C.K.S. mająca przewagę przegrała dzięki ciemności i przerwaniu gry.

BRYNICA — ORKAN 1:8.

Brynica w M. Dąbrówce przegrała z Orkanem 8:1.

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 3:0.

W ub. niedzielę odbyły się na boisku K. S. Solvay w Grodźcu zawody przyjacielskie z wynikiem 3:0 na korzyść Zagłębianki. Przedmecz drugich drużyn 3:4 (1:4) na korzyść K. S. Solvay.

O reformę

UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

(Odpowiedź na uwagi p. Sosarskiego).

Stało to się czego pragnęliśmy; idea częściowej reformy systemu ubezpieczeń przez oparcie niektórych ich działów na zasadzie oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia wpłynęła na światło dzienne, stała się tematem dyskusji sfer zainteresowanych.

Na moje ostatnie artykuły w tej sprawie odpowiedział p. Sasorski na łamach „Kurjera Zachodniego", a niektóre jego uwagi wymagają znów dalszej odpowiedzi. Sądzę, że taka dyskusja na forum publicznem może sprawie wyjść tylko na dobre.

Chodzi jednak o ton tej dyskusji. My przemawiamy spokojnie. Rzuciliśmy nową ideję, bronimy jej zasadniczych wytycznych, chcemy dyskutować nad szczegółami.

W charakterystyce złych stron obecnego systemu jesteśmy bardzo oględni, nie podkreślamy różnych powszechnie z codziennego doświadczenia znanych bolączek obecnego systemu. Szukamy spokojnie dróg poprawy. W sądach jesteśmy ostrożni.

Strona przeciwna denerwuje się. Rzuca mocne, drastyczne słowa, posuwa się do demagogicznych zarzutów i podejrzeń.

Poco, naco? Kiedy przecież wszyscy wiemy, że nie dzieje się dobrze, że coś jest w ubezpieczeniach nie w porządku. Że trzeba wspólnie szukać dróg poprawy.

Z naszej strony zamierzamy dyskusję utrzymać na poziomie rzeczowym, pragnęliśmy jednak, aby panowie, którzy drapują się w szatę „fachowości i wiedzy" ubezpieczeniowej zechcieli otrząsać się ze zdenerwowania i z dyskusji wykreślili argumenty i zwroty o charakterze — wiecowym. Ta rzecz nie będzie bowiem rozstrzygnięta na wiecu, ale w poważnych, uczonych i gruntownych naradach.

P. Sasorski cytuje głosy krytyczne w odniesieniu do naszej idei, pomija zaś szereg innych głosów, które (zwłaszcza w prasie naszych ziem zachodnich) w sposób entuzjastyczny przyjęły naszą myśl. I to jest właśnie charakterystyczne, że w tej dzielnicy, w której poziom dobrobytu mas pracowniczych jest stosunkowo najwyższy, a równocześnie, gdzie już obowiązuje oddawna ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i ubezpieczenie na starość robotników odniesiono się najprzychylniej do projektu. Tam bowiem najlepiej z codziennego doświadczenia życiowego znane są złe strony obecnego systemu i odczuwana jest potrzeba takiej reformy, któraby zamiast nędznej wegetacji dawała możność prawdziwej poprawy bytu. Tam nasza myśl zyskała żywy oddźwięk, bez względu na odcień polityczny danego dziennika. (Dziennik Poznański, Kurjer Poznański, Dziennik Bydgoski itd.). Jedno z tych pism pisze: **„Książka p. Brauna powinna się znaleźć w rękach każdego ubezpieczonego.** Przedewszystkiem powinny ją rozpatrzeć wszystkie związki robotników i pracowników umysłowych. Jeżeli Polska zdobyła w całym świecie palmę rekordu ubezpieczeniowego, niechże teraz pokaże, że potrafi przeprowadzić reformę w tej dziedzinie".

Także i na łamach prasy ekonomicznej znajdujemy wzmianki o naszym projekcie. Np. czasopismo „Gospodarka narodowa", o którem słychać, że jest redagowane przez grono ekonomistów, zbliżonych do sfer urzędowych, a które zajmowało się w szeregu artykułów specjalnie sprawą ubezpieczeń społecznych w artykule omawiającym różne projekty reformy pisze o naszym projekcie: „Pozostaje wreszcie projekt Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. **Projekt ten niewątpliwie nadaje się do urzeczywistnienia".** Nie wszystkie więc opinje pokrywają się z tak niesłychanie surową oceną p. Sasorskiego.

Przeciwnicy systemu oszczędnościowego powiadają, że celem ubezpieczeń społecznych jest zaspokoić minimalne potrzeby życiowe. My zaś odpowiadamy, że przedewszystkiem to zabezpieczenie w formie obecnej jest często illuzoryczne, a po drugie wykazujemy możność lepszych dla pracownika wyników finansowych przy oszczędzaniu, a równocześnie stwierdzamy możność zapewnienia przez utrzymanie częściowego ubezpieczenia koniecznego minimum środków.

P. Sasorskiego mogę zapewnić, że w odpowiedzi uwzględnimy wszystkie zarzuty, jakie padły w dyskusji, czy też z jego ust, czy to o artykułach pp. Goldmana i Krygiera. Choć coprawda ton artykułu np. p. Krygiera jest taki, że mógłby nas upoważnić do przejścia nad nim do porządku. Artykuł ten pisany jest w tonie zjadliwym, pełen jest inwektyw i złośliwych podejrzeń. Pozatem zaś podkreśla p. Krygier, że on ocenia tę rzecz z punktu widzenia politycznego i pisze: „Pan Braun myśli kategorjami prywatno - gospodarczemi: — a nasz obóz klasowy kategorjami społecznemi. Dla niego państwo to tysiące gospodarstw prywatnych, a my chcielibyśmy łączyć życie gospodarcze w instytucjach społecznych. Na tem polega zasadnicza rozbieżność naszego światopoglądu".

Na tej platformie dyskusji podejmować istotnie nie zamierzamy, gdyż naszem zdaniem właśnie nieszczęściem klasy pracowniczej jest, że każdy chciał przy ubezpieczeniach socjalnych piec swoją pieczeń polityczną. Bismarck, skrajny reakcjonista, chciał kupić robotników za cenę ubezpieczeń i odciągnąć ich w ten sposób od socjalizmu. Socjaliści niemieccy zwalczali też początkowo jego dzieło; później jednak socjaliści znów postanowili wziąć monopol na sprawy ubezpieczeniowe.

My jesteśmy na szczęście wolni od wszelkiej doktryny, któraby nam narzucała z góry obowiązek takiego czy innego ustosunkowania się do sprawy ubezpieczeń. Tembardziej możemy ją rozważać na zimno i tylko z punktu widzenia harmonji wszystkich w grę wchodzących interesów.

Przechodząc do porządku nad podtrzymywanemi przez p. Sasorskiego podejrzeniami, że sfery propagujące projekt zmierzają na tem tle do przeprowadzenia akcji zmniejszenia obciążeń pracodawców, jako nad zarzutem, nie znajdującym żadnego oparcia w żadnym ustępie mej broszury i całkowicie dowolnym stwierdzam, że błędów rachunkowych p. Sasorski w naszych obliczeniach nie wykazuje, natomiast atakuje zasady, na jakich nasze obliczenia cyfrowe się opierają.

P. Sasorski imputuje nam chęć przechodzenia do porządku i pomijania milczeniem wytoczonych zarzutów. Jak już miałem sposobność oświadczyć, na wszystkie wysunięte zarzuty odpowiemy obszernie i wyczerpująco. Jeśli to się dotychczas nie stało, to poprostu dlatego, że odpowiedź ta przygotowuje się w gronie większej ilości osób, które były współtwórcami projektu, a nadto wymaga jeszcze pewnych dodatkowych obliczeń, któremi chcemy ją poprzeć. Zresztą trudno byłoby odpowiedzieć na każde z osobna wystąpienie. Odpowiemy na nie łącznie. Prosilibyśmy więc aby p. Sasorski zechciał przestać posługiwać się tanim zarzutem, że nie traktujemy sprawy rzeczowo i unikamy dyskusji.

(C. d. n.) — **Dr. Juljusz Braun**

Kronika Olkuska.

× NAJAZD POSŁÓW Z B.B. NA OLKUSZ. W ostatnią niedzielę do Olkusza zjechało czterech posłów z B. B. mianowicie: pp. Kieszczyński, Pochmarski, Gorczyca i Gdula. Z tej okazji odbyło się w Resursie olkuskiej zebranie z udziałem miejscowej sanacji, niektórych wójtów i sekretarzy gminnych, specjalnie „zaproszonych" przez miejscowy blok B. B. Przemawiali wszyscy posłowie i na różny temat, a więc poseł Pochmarski o tężyznie naszego złotego, p. Gorczyca o bolączkach wsi, p. Gdula o położeniu robotników i wreszcie p. Kieszczyński o potrzebie organizacji pracy w bloku. W myśl intencji p. posła i dla lepszej pracy w bloku utworzono sekcję: wojskową, samorządową, społeczną, rolną, pracową, mieszczańską i młodzieży, angażując do nich ludzi znanych z wojownieczości, sprytu samorządowego, praktycznych sportowców z miejskich pieniędzy etc. etc. Nie utworzono sekcji walki z nadużyciami w komunalnych lasach sławkowskich, będących pod zarządem Sejmiku olkuskiego, czego domagał się p. Ziętek ze Sławkowa. P. Ziętka zbyto obietnicą interwencji u odpowiednich władz, bez potrzeby stwarzania takiej sekcji. Na zebraniu nie pozwolono pozatem nikomu przemawiać. Uchwalono to, co rozkazano.

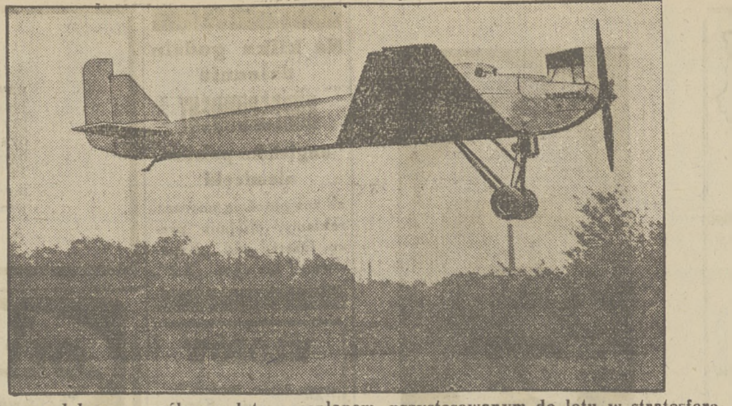
× NA FRONCIE WYBORCZYM DO RADY MIEJSKIEJ W WOLBROMIU. W dniu 4 bm. w lokalu klubu sportowego „Wolbrom" odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane z inicjatywy p. St. Binczyckiego. Po dyskusji ułożona została lista kandydatów do przyszłej Rady z następującymi nazwiskami: pp. dr. Szczechura, Wł. Miranowicz, K. Garbuliński, Fr. Osmęda, R. Cisłowski, St. Binkiewicz, W. Kryska, J. Łupka, T. Barczyk, W. Barczyk, J. Mazurek, K. Flakiewicz, L. Kołodziejczyk, A. Binczycki i A. Stróżecki. Większość tych osób należy do Ch. D. i Stronnictwa narodowego. Na zakończenie zebrania postanowiono zwołać na najbliższy dzień wspólne zebranie delegatów z listy „Bloku gospodarczego", celem ułożenia jednej polskiej listy. Gdyby porozumienie nie doszło do skutku, ludność polska w Wolbromiu wystawi dwie listy.

× ZE STRAŻY. W dniu 18 b.m. odbędzie się w Wolbromiu okręgowy zjazd straży pożarnych powiatu Olkuskiego wraz z konkursowemi zawodami dla drużyn straży grupy II i III.

Na zasadzie art. 40. Rozp. Prezyd. Rzeczypospol. Polskiej z dn. 23.12 1927 o zapobieganiu upadłości, nadzorca Sądowy firmy: J. B. GRUNDMAN w Będzinie, podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 15. i 29.X.1931 r.

Lista wierzycieli sprawdzonych wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, wydział Handlowy w dniu 9 listopada 1931 r. Od tego dnia w terminie 7-dniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do uwzględnienia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza.

Nadzorca Sądowy: J. EHRLICH.



W Dessou dokonano próbnego lotu aeroplanem, przystosowanym do lotu w stratosferę. Aeroplan ten „Ju 49" ma motor o sile 800 H. P.

Proces Zofji Batyckiej
z firmą Herse.

Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę, która ze względu na osoby w niej występujące, wzbudziła dużą sensację. Firma Bogusław Herse wystąpiła z powództwem przeciwko „Miss Polonji" z roku 1930 p. Zofji Batyckiej. W skardze swej Bogusław Herse podaje, że p. Batycka po wyboraniu miss Polonją na r. 1930, zakupiła w firmie Bogusław Herse suknię, płaszcz i torebkę na łączną sumę 1.600 zł. Pieniędzy tych dnia dzisiejszego nie uiściła. Ponieważ ostatnio dowiedziała się firma od samej p. Batyckiej, że została ona zaangażowaną do Hollywood, dokąd w najbliższym czasie ma wyjechać, firma zwróciła się do sądu z podaniem o zabezpieczenie powództwa na sumę 1600 zł. Onegdaj sąd okręgowy sprawę tę orzpoznawał i przychylił się do żądań firmy Herse, mianowicie zadecydował powództwo to zabezpieczyć na rzeczach p. Batyckiej.

OSOBLIWY SPOSÓB
kojarzenia małżeństw.

Pisma francuskie przytaczają zabawny zwyczaj, istniejący od czasów średniowiecza w miasteczku belgijskiem Ecaussines, obecnie zaś — po przerwie spowodowanej wojną — wskrzeszony nanowo.

Oto mianowicie co roku, w ostatnich dniach miesiąca maja, burmistrz miasta Eucaussines zaprasza drogą ogłoszenia całą młodzież obojga płci z miasteczka i jego okolic na podwieczorek, wydany sumptem władz miejskich, a to celem bliższego zapoznania się młodzieży i zawiązania przyszłych stadeł małżeńskich.

W dniu 1 czerwca, jako przeznaczonym odwiecznym zwyczajem na ową uroczystość, zjeżdżają się ze wszystkich stron młodzi wieśniacy, odświętnie przybrani, z kwiatkiem przypiętym do klapy ubrania na dowód, że młodzieniec ów pragnie wstąpić w związki małżeńskie. Kandydat do ożenku musi wprzód wylegitymować się w ratuszu ze swych zajęć stanu majątkowego etc. — a co najważniejsze, przedstawić zaświadczenie proboszcza swojej parafji, że jest „chłopcem porządnym, uczciwym i moralnym".

Po załatwieniu tych formalności kandydat otrzymuje kartę wstępu na podwieczorek. Przy olbrzymich stołach w sali ratuszowej zgromadza się wówczas cała młodzież z Ecaussines i okolicy. Przyjęcie nie jest wprawdzie luksusowe — składa się na nie kubek kawy, kawałek placka i tabliczka czekolady — ale zabawa przy dźwiękach muzyki przeciąga się nieraz do późnej nocy Na podwórzu ratuszowem, oświetlonem pochodniami, młodzież wieśniacza w barwnych strojach ludowych zawodzi korowód taneczny, tworząc obraz jakby żywcem wyjęty z odległych czasów średniowiecza...

Skutkiem tej tradycyjnej uroczystości są liczne zapowiedzi ogłaszane w następną niedzielę ze wszystkich ambon wiosek okolicznych. W tym roku, — pierwszym od wznowienia tego oryginalnego zwyczaju — ogłoszono ich odrazu blisko sto!

Z całej Polski.

20-LECIE HARCERSTWA POLSKIEGO.

We Lwowie, jako w kolebce polskiego ruchu skautowego, obchodzona będzie w sobotę 10 i w niedzielę 11 b.m. uroczystość 20-lecia powstania pierwszych w Polsce drużyn harcerskich.

Program obchodu jest następujący: w sobotę o godz. 9 przybędą do Brzuchowic drużyny instruktorskie i rozbiją obóz w miejscu, gdzie przed 20 laty był pierwszy w Polsce obóz harcerski. Popołudniu o godz. 15 zjawią się w Brzuchowicach wszystkie drużyny, uczestniczące w uroczystości, wieczorem zaś rozpalone zostanie ognisko staroharcerskie. W niedzielę rano po Mszy św. odbędą się zawody międzynarodowe. O godz. 12 w południe nastąpi rozdanie odznak 20-lecia, poczem odbędzie się obiad. Popołudniu wszystkie drużyny lwowskie w liczbie 10-ciu urządzają swe obchody jubileuszowe. Uroczystość jubileuszowa zakończy się wieczorem tradycyjnem ogniskiem harcerskiem.

SPRAWA B. POSŁA KWAPIŃSKIEGO.

We czwartek 15 b.m. odbędzie się w Sądzie Najwyższym w Warszawie sprawa b. posła Jana Chałupki-Kwapińskiego, spowodowana skargą kasacyjną prokuratora przeciwko uniewinieniu p. Kwapińskiego skazanego przez sąd w Sosnowcu, na rok twierdzy za przemówienie na wiecu.

ZASTRZELENIE POLICJANTA LITEWSKIEGO.

W sobotę w rejonie Trok nieznani sprawcy wyrwali cztery graniczne wiechy polskie. Celem wykrycia sprawców, korpus ochrony pogranicza urządził zasadzkę. Onegdaj rano na terenie Olsztyna zasadzka KOP. dostrzegła pewnego osobnika, który przybył od strony Litwy i zaczął wyrywać wiechy. Ponieważ na wezwanie KOP. osobnik ów nie zatrzymał się i zaczął uciekać, żołnierze strzelili do niego i położyli go trupem na miejscu. Okazało się, że jest to policjant litewski, wysłany przez władze dla niszczenia wiech.

Policjant ten, będący na terytorjum polskiem, nietylko nie złożył broni, lecz strzelał do żołnierzy KOP-u, poczem zaczął wycofywać się za granicę.

NAJSZYBSZY POCIĄG.

Najszybszym pociągiem na świecie jest obecnie ekspres, łączący Londyn ze stacją Swindon. Ekspres ten, noszący nazwę „Cheltenham Falyer", przebiega przestrzeń liczącą 124 klm. w ciągu 60 minut, a szybkość jego sięga 136 klm. na godzinę na niektórych odcinkach trasy.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

5)

— Tak, Rogerze, jesteś mężczyzną osiemnastego wieku, nie przywiązujesz wagi do tego, co nazywasz...

— Drobiazgiem.

— Żartujesz, a jednak jeden z waszych poetów powiedział: nie igra się z miłością.

— Był to romantyk. Ty, naprzykład, wolisz igrać ze śmiercią.

Śmierci nie zaprosimy. Wolimy ją poprostu symulować! To jest smak amerykański.

— Extra dry. To nie dla nas. Zapewniam cię, kochanie, że twoja gra nie uda się u nas.

— Już się udała.

— Czyżby? Gdzie?

Niestety, uprzedzono mnie już. Odbyła się dwa razy u lady Howart w Wersalu, a w Paryżu u księżnej Falize.

— Byłaś tam?

— Oczywiście. Nie mogłam przecież opuścić podobnej premjery. Siedziałeś wtedy w Saint-Leonard-sur-l'Oise, zabawiając się końmi i psami.

— Opowiedz mi, jeżeli masz czas.

— Nie mam nigdy wolnego czasu. Oczekuję właśnie pana Bussy. Musimy ostatecznie wszystko obmyślić.

— On zawsze się spóźnia.

— Istotnie, powinien już być.

Ethel de Foix musiała być w dobrym humorze, albo też chciała podrażnić męża ową grą amerykańską, gdyż zgodziła się opowiedzieć o przyjęciu u lady Howart. Był to niezmiernie zawiły dramat, z podwójną intrygą, dla zdezorjentowania gości. Gra zaczęła się natychmiast po zebraniu się wszystkich zaproszonych.

— Słyszysz, Rogerze? Jak tylko wszyscy się zebrali...

— Słyszę doskonale. Na pewno lady Howart marnie daje jeść.

A więc gra rozpoczęła się zaraz po przybyciu gości, którzy otrzymali w hallu wycinki z gazet z wiadomością, że obłąkana Egipcjanka, prześladowana chęcią zgładzenia za zbrodnię lorda Seymoura, jednego z zaproszonych, uciekła z domu warjatów w Londynie i, jak się zdaje, udała się do Paryża.

Wieczór zaczął się od pewnego rozczarowania, ponieważ lord Seymour, który zgodził się grać rolę ofiary, nie przybył dotychczas. Oczekiwano go w każdej chwili. Ale nie, lady Seymour poinformowała zebranych, że mąż jej, wezwany nagle z powodu wybuchu nowych zaburzeń w Indjach, musiał wracać natychmiast aeroplanem do Anglji. Czy wyjazd był symulowany? Podczas obiadu jakaś zawoalowana postać stukała kilkakrotnie do oszklonych drzwi werandy. Musiała to być Egipcjanka, poszukująca lorda Seymoura. Jakieś cienie snuły się po parku — zapewne zawiadomieni o niebezpieczeństwie policjanci. Tymczasem na werandzie zawiązywała się inna intryga przed gośćmi poinformowanymi listownie lub telegraficznie. Wszyscy wiedzieli, że Raymond Laray, słynny autor dramatyczny miał już dosyć pani de Rive, która kosztowała go drogo, bardzo drogo, rujnowała go, a teraz zakłócała mu spokój gwałtownemi scenami i nie pozwoliła pracować, narzucając się bezustannie. To też nie dziwiono się, widząc go asystującego, w oczach zrozpaczonej kochanki, sąsiadce swej przy stole, baronowej Mery o jasnych włosach. Przy deserze pani de Rive wyszła z pokoju, nie panując dłużej nad nerwami. Oficjalny kochanek nie mógł jej pozostawić w tym stanie. Powoli, jakby z żalem Raymond Laray poszedł za nią i zniknął. Usłyszano w ogrodzie szybkie kroki na piasku, a potem dwa wystrzały. Parę osób podniosło się, biegnąc na dwór. Powróciły niebawem, mówiąc, że w parku niema nikogo i nie wiedzą, skąd padły strzały... Lady Seymour dała znak do powstania i goście przeszli do salonu, gdzie pani domu oświadczyła, że teraz mogą przeszukać całą willę. Zaczęto tropić mordercę, jak zwierzynę.

Na pierwszem piętrze, w dużym gabinecie lorda Seymoura siedział w fotelu Raymond Laray z odrzuconą wtył głową. Gors koszuli pokryty miał krwią, czoło przestrzelone, nie dawał znaku życia. Trzymał jeszcze wieczne pióro w zaciśniętej ręce. Na stole przed nim leżał rozpoczęty list. Treścią jego, jak się okazało po przeczytaniu, było zerwanie z panią de Rive. Tę ostatnią znaleziono w sąsiednim pokoju, rozciągniętą na łóżku z rewolwerem w ręce. Tonęła we krwi. Trochę dalej leżała twarzą do ziemi tajemnicza kobiet, z głową owiniętą fularem, nie pozwalającym odróżnić jej rysów, ze sztyletem w zaciśniętej roce i również zakrwawiona.

(D. c. n.)





SNY NIEMIECKIE O REWIZJI.
W pismach niemieckich zamieszczono w związku z wiadomością, jakoby premjer francuski Laval w czasie wizyty w Waszyngtonie przystąpił do omówienia t. zw. rewizji granicy polsko-niemieckiej, powyższą ilustrację. Mapa mówi za siebie. Obok fotografji amerykańskiego senatora Morrowa, projektodawcy oddania Niemcom t. zw. korytarza.

SYNDYK

tymczasowy masy upadłości firmy „Księgarnia M. Bartnik" w Będzinie ul. Sączewska Nr. 25, Mieczysław Korzeniowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. 1 Maja Nr. 14, na mocy art. 501 i nast. K.H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-stu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego-Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikiem a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja Nr. 19, w dniu 28 października 1931 r. o godz. 11 rano.

MIECZYSŁAW KORZENIOWSKI
SYNDYK TYMCZASOWY.

8160

POSADY i PRACE

Dam dwumiesięczną pensję za wyrobienie posady biurowej w Sosnowcu, Będzinie Katowicach. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod cyfrę 513. 8156

Francuzka-Szwajcarka poszukuje miejsca do starszych dzieci, jednocześnie udzielać może niemieckiego. Posiada długoletnie doświadczenie. Grodziec k. Będzina, Inż. Zarębski, dla Ersog. 8263

Utalentowani Panowie (Panie) chcący poświęcić się studjom malarskim poszukiwani do kompletu. Informacje: Kucharski Kościuszki 4, Kasyno godz. 12—13.15 i 17.30 — 19. 8142

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie sprzedam nowy kredens, rower, szafę, kanapę. Dąbrowa, Limanowskiego 31 m. 6. 8125

REALNOŚĆ przemysłowo - rolna obok Bielska, około 6 hektarów stawów rybnych, 6 hektarów ornego pola, łąka, ogrody, zabudowania fabryczne, siła wodna z rzeką, nowe pierwszorzędne zabudowania gospodarcze ubezpieczone na 7 tys. dolarów, piętrowy dom mieszkalny, dynamo, kanalizacja, jak stoi i leży, z powodu choroby natychmiast tanio do sprzedania i objęcia. Wpłata według umowy. Zgłoszenia: Brzezina, Bielsko, Szkolna 11. 8163

„Underwood" maszyna do pisania okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Księgarnia „Polonja", Sosnowiec. 8287

Skrzypce, mandoliny, gitary, futerały najtaniej w Księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 8266

Solidna otomana dywanowa do sprzedania tanio Sosnowiec, ul. Kuźnica 21 róg Kaliskiej tapicer Ledwoch. 88157

Odkurzacz elektryczny firmy „Elektrolux" nieużywany sprzedam za pół ceny. Długa 10 m. 5. 8155

LOKALE

Jeden pokój z meblami do wynajęcia. Sosnowiec, Kordonowa 1, m. 8. 8158

ZGUBIONE DOKUMENTY

Erich Wolf zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kraków, 1925 r. 8143

Kamionka Józef zgubił książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 10849. 8261

Marta Ostałowska zgubiła książkę Kasy Chorych. 8162

Zenon Uzięblo zgubił dokumenty wojskowe, które unieważnia. 8161

Meyerhold Tadeusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8134-3

Kamionka Bronisława zgubiła książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 5802. 8262

ROZNE

Masażystka dyplomowana Bugajska przyjechała z Krynicy. Zgłoszenia: WPan Kucharski sklep. 808

W dniu 28 września r. b. w pociągu osobowym Kraków—Ząbkowice zostawiono torebkę damską z dowodami tożsamości osoby NN. 114646 i 123317 Stefanji i Zofji Herman. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dowodów pod odresem: inż. Herman, st. Ząbkowice. 826

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.